

Echo Chełmka

Tygodnik Polskiej Spółki

Bata Sp. Akc.

Obuwia

Rok I

Chełmek, dnia 24 go listopada 1934 r.

Nr. 29

Szczerłość

Niema w życiu człowieka nic tak ważnego przy określaniu jego charakteru, jak poznanie sumiennosci i szczerosci. Jasne więc jest, że sumiennosc powinna iść w parze ze szczeroscia.

Aby być szczerym w całym tego słowa znaczeniu, musimy poznać najpierw siebie, to jest wszelkie sprężyny ruchów naszego życia. Nie podobna być szczerym względem drugiej osoby, nie naczynszy się szczerosci wobec samego siebie. Jeżeli osiągnię się dostateczną szczerosc względem samego siebie, to z tego nie wynika, aby ją oddać na pastwę pierwszej lepszej osobie.

Najszczerzy i najuczciwszy człowiek ma prawo, — ba nawet czasami obowiązkiem — ukrywać przed drugim większą część tego, co myśli i czuje. Szczególnie wtedy, gdy jesteśmy pewni, że prawda, która chcemy powiedzieć, będzie zrozumiana niewłaściwie. Wówczas — jak to widzimy, niestety, w życiu praktycznym — zamknijmy lepiej, bo tak się może stać, że to, co jest rzeczywistą prawdą i co chcielibyśmy drugiej osobie powiedzieć, może w oczach tej osoby wyglądać na kłamstwo. Wówczas zamiast zrobić dobrze, spowodować możemy nieszczęście. Nie będziemy chyba odosobnieni, twierdząc, że każda prawda wymaga pewnego rodzaju wrazenia, aby stała się przystępną. Należy więc każdemu powiedzieć tylko taką prawdę, na jaką zasługuje. Natomiast temu człowiekowi, który zdobył już poznanie prawdy, należy dawać dwadzieścia procent mniej prawd więcej, aniżeli on sam nam daje w zamian, bo on powinien być pierwszym we wszelkich okolicznościach.

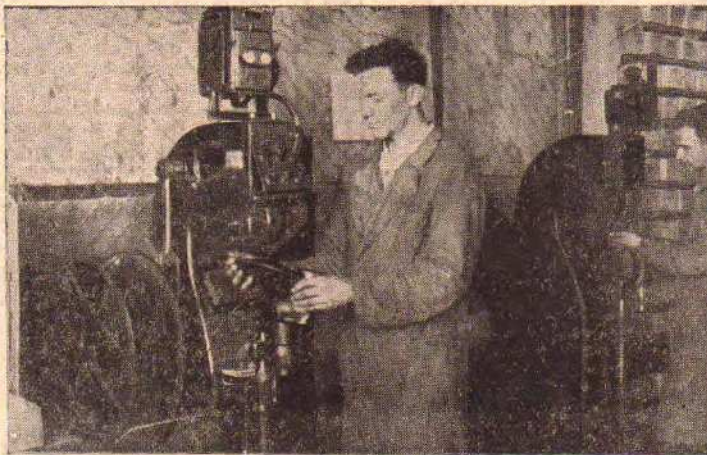
Widzimy po nas samych, że wszelkie słomności, wszystko to, co małe, wszelkie słabostki, które odsłaniają przed człowiekiem szczerym, zmieniają swój charakter i przedstawiają się w odmiennym świetle. Pewna bohaterka dramatu powiada, że „wszelkie grzechy wyspowiadane szczerze, stają się prawdą piękniejszą od samej nawet niewinności.“ Szczerosc oczyszcza wszystko. Nie zapomnijmy o tem, że nawet w wielu błędach naszych tkwią korzenie zła. Naturalnie, zależne to jest wszystko od tego, kto mówi i z kim. Właściwie każdy człowiek chciałby być szczerym. Boimy się jednak zawsze, aby ci, którym się zwierzymy, „nie kochali nas mniej“, gdybyśmy się przyznali do tego, z czym nawet czasami sami przed sobą nie chcemy się zdradzić.

Myśląc o powyższym dochodzimy do wniosku, że nie ten powinien rumienić się, kto się do błędów przyznaje, lecz ten, który nie chce zrozumieć, że przyznając się, stoimy już ponad błędem.

Zdaniem Spencera, życie polega na tworzeniu nieustannej odpowiedzialności pomiędzy człowiekiem, a warunkami otoczenia, dlatego obowiązkiem każdego z nas jest poznanie najpierw faktycznej rzeczywistości. A prawda między dwógiem ludzi jest nieporównanie głębsza, aniżeli wszelkiego rodzaju zatajenie i kłamstwo. Czasami wystarczy jedno słowo na wymienczenie całej góry błota i uprzedzenia. Dlatego więc nie mielibyśmy mieć odwagi przeciwstawienia niskiemu pytaniu

Bez sily charakteru, bez panowania nad sobą, lepiej się wyrzec wszystkiego —
Opanowanie siebie to prawdziwa poezja wieku męskiego.
To jest potęga —

(Zygmund hr. Krasinski)



Każdy prawy batiowski bucik posiada wybitną cenę. Fragment wybijania cen.

W ekonomii głównym prawem jest wolna konkurencja i próba sił jednostek, jakoteż kolektywów. Zwycięstwo w życiu gospodarczym przypada zawsze i wszędzie tylko najzdolniejszym, najsilniejszym i najwytrwalszym.

Trzy właściwości znamionują prawdziwego mężczyznę: samowystarczalność w osobistych potrzebach, świadomość ogólnoludzkiej zależności i świadomość obowiązków w sprawach publicznych.

Mamy przedsiębiorców trojakiemu rodzaju: 1) zacofanych, 2) idących z duchem czasu i 3) wyprzedzających ducha czasu, to jest takich, którzy są o krok naprzód i idą naprzekór obecnej chwili; w tym kroku naprzód jest różny dowcip powodzenia.

J. A. Bata.

Kryzys gospodarczy zatacza coraz szersze kręgi

Kryzys gospodarczy, który ciężkim brzemieniem leży od 5-ciu lat prawie na całym przemyśle polskim, ostatnio daje się dotkliwie we znaki przemysłowi obuwia gumowego. Trudną sytuację pogarsza fakt, że bieżąca jesień jest bardzo ciepła i pogodna, dlatego niektóre fabryki obuwia gumowego posiadają na składzie pokaźne zapasy gotowego produktu. W kraju trudno o klienta z powodu ogólnego zubożenia, o eksporcie niema co marzyć, bo z jednej strony bariery celne wysoce utrudniają wywóz, z drugiej zaś strony wdziera się na rynki zagraniczne eksport japoński, walczący o rnek zapożyczony ostrego dumpingu.

Ostatnio, jak donosi lwowska

szczerzej i szlachetniej odpowiedzi. Przecie wemy, że wszelkie piękno nie umiera, nigdy nie ginie. A więc szczerze wyznajcie, jeżeli zdarzy się w życiu, że będzie

„Chwila“, jedna z większych fabryk obuwia gumowego w Środkowej Małopolsce wypowiedziała pracę wszystkim swym pracownikom w liczbie 780, podając jako powód brak zamówień. Niezbyt dawno temu firma ta była zmuszona zredukować ilość dni roboczych tygodniowo z sześciu na trzy. Obecnie zanosi się na całkowite zatrzymanie ruchu w tej fabryce.

Dla informacji podajemy, że w Polsce znajduje się obecnie 7 dużych fabryk obuwia gumowego, których produkcja wykorzystana w 100-tu procentach nie zmieści się na rynku wewnętrznym, tembardziej, że obuwie gumowe w Polsce niema dotąd masowego zastosowania.

zlekceważone i zaniebane tygodniami, to przebie przedzej, czy później będzie podniesione i nastąpi zrozumienie szczerosci, bo nastąpić musi.

Z Kraju i ze Świata

Śladem Polski

Jak slychać, rząd jugosłowiański cofnął komesję na budowę kolei jugosłowiańskich towarzystwom francuskim Batignolles, Losinger i Boyer. Przedstawiciel tego ostatniego towarzystwa, Dupresse został aresztowany.

dekret dolarowy

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Skarbu opracowało przepisy wykonawcze do dekretu dolarowego. Przepisy te precyzują poszczególne kwestje, dotyczące klauzuli złota w zobowiązaniach dolarowych, oraz uzupełniają postanowienia zawarte w dekreście w formie ogólnej.

Wzrost liczby kobiet na praskim uniwersytecie

W Pradze obserwuje się stale wzrost liczby kobiet studiujących na uniwersytecie. W roku szkolnym 1932-33 promowano 216 kobiet. Najwięcej doktórek było na wydziale medycznym, gdyż przez wszystkie egzaminy przebrnęło szcześnie 102 kobiety. Mniej już interesowały się prawem, gdyż stopień doktorski uzyskało 47 studentek. 20 słuchaczek ukończyło nauki przyrodnicze. Tylko weterynaryja nie podoba się kobietom. Na 52 promowanych, nie było ani jednej kobiety.

Młodym Węgierkom na dancinę! wsięp wzbroniony

Na mocy przeprowadzonego niedawno prawa w Budapeszcie, dziewczętom poniżej lat 17-tu, nie wolno udawać się na dancinę samym, lecz pod opieką starszej kobiety. Troskliwość ojców miasta o zdrowie moralne przyszłych matek narodu węgierskiego jest godna pochwały.

Stany Zjed. Udziałem Sowiecom 100 milj. dolarów Pożyczki

Bawiący obecnie w Moskwie ambasador sow. w Waszyngtonie Trojanowski, przywiózł propozycje Stanów Zjed. otwarcia dla ZSRR, kredytu towarowego w kwocie 100 milj. dolarów. Kredyt ten miałby być oprocentowany wyżej niż normalnie, zaś nadwyżka byłaby obrócona na pokrycie przedwojennych i przedrewolucyjnych zobowiązań Rosji. Propozycje amerykańskie mają szanse przyjęcia.

Polsko-A. giełskie rokowania węglowe dobiegają końca

Pertraktacje polsko-angielskie w sprawie eksportu węgla doprowadziły do ustalenia pewnych ogólnych zasad w sprawie eksportu węgla. O ile nie znajdą jakie nieprzewidziane przeszkody, spodziewać się należy, że z końcem bież. miesiąca dojdzie do zawarcia układu polsko-angielskiego w sprawie eksportu węgla.

Polsko-Brazylijska wymiana towarów

Według statystyki, Brazylija wywozła do Polski w pierwszym półroczu br. towarów za 6.791.000 zł., zaś Polska importowała do Brazylii za 3.721.000 zł. Głównym artykułem wywozonym przez Brazylię jest skóra bydła — za zł. 3.372.000 i kawa zł. 2.922.000. Polska wywozi przedz węglania, szyny kolejowe, biel cynkową i parafinę rafinowaną.

Technika eksportu do Niemiec

Eksport do Niemiec na podstawie umowy z dnia 11 października br. jest przeprowadzany za pośrednictwem Polskiego Towarzystwa Handlu kompensacyjnego. Eksporterzy polscy mają obowiązek zgłaszać w tem Towarzystwie eksportowane towary z podaniem terminu wysyłki i płatności. Wpłaty za towar wyeksportowany i kolejność tych wypłat, regulowane są tylko na podstawie zgłoszeń.

Oddział	Zarobek przec.	Pról. przec. w proc.
112	68	113
121	60	66
131	56	100
141	63	95
151	57	74
161	56	95
165	51	84
169	42	82
175	54	98
701	67	98
705	59	82
709	42	81
500	64	116
670	80	100
680	50	96
1202	60	105
900	62	100
730	68	109
720	30	120
801	14	—
770	31	103
391	45	98
320	60	90
321	34	87
322	25	69
387	27	89
401	36	91
402	28	93
405	37	87
420	62	99
421	25	55
422	27	59
423	22	53
424	24	65
425	24	65
487	32	72

NAJWIĘKSZE ZAROBKI.

TYDZIEŃ 46:

- Oddział 709 (mechaniczny), Krawczyk Ryszard, ślusarz zł. 67.
- Oddział 301 (gumowy), Mendela Jan, zł. 69.
- Oddział 321 (konfekcja gumy), Żelazny Karol, wulkanizator zł. 93, Pałkówna Flor. zł. 53.
- Oddział 401 (manipulacyjny), Biernat Jan, ściekacz zł. 65.
- Oddział 424 (konfekcja skórna), Chacławstówna Stanisława zł. 53.
- Oddział 487 (szkoła), Chelczyński Staszek zł. 70.

Ż nad naszego morza

Gorliwość służby celnej w Gdyni

W związku z wprowadzeniem nowej ustawy celnej i nowych przepisów celnych wykonawczych, bardziej rygorystycznych od poprzednich, kapitanowie statków, przybywających do Gdyni, uskarżają się na nadmierną formalistykę i drobiazgową interpretację tych przepisów ze strony gdzińskich władz celnych. Na sis Chorzów doszło podczas klarowania statku do tego, że zamknięto pod piombę wszystkie zapasy żywności, skutkiem czego załoga została zmuszona do prowiantowania się na miejscu. W obawie, że podobne traktowanie przez władze celne statków odstraszy od Gdyni liczne statki, które zaczęła zawijać do Gdańska, gdzie władze są liberalniejsze. Związek Amatorów w Gdyni zwrócił się do min. z prośbą o ukroczenie nadmiernej gorliwości celników gdzińskich.

Import winogron hiszpańskich i jabłek sowieckich do Polski

W najbliższych dniach przybędzie do Polski transport 500 ton winogron hiszpańskich, w ramach przyznanego Hiszpanii kontyngentu. Winogrona te zostaną sprzedane z publicznej licytacji w aukcji owocowej. Spodziewane jest również przybycie 600 ton jabłek krymskich, które w bieżącym roku mają zastąpić jabłka amerykańskie.

Kronika transportowa

Dokonana ostatnio obniżka frachtów kolejowych na węgiel i koks górnośląski, przewożony do Włoch, a mający na celu przeciwdziałanie przesyłaniu tych surowców drogą morską przez Gdynie względnie Gdańsk, odbiła się na frachtach przewozowych węgla i koksu z niemieckiego Górnego Śląska. Koks zostanie obniżony. Obniżka ta zostanie przeprowadzona w ramach niemiecko - włoskiej taryfy węglowej.

Nowoopracowane artykuły taryfowe na żelazo i wyroby żelazne, stal i wyroby stalowe, papier, wyroby papiernicze i celulozę w taryfie polsko - czechosłowackiej oraz artykuły na maszyny rolnicze w tej taryfie wejść prawdopodobnie w życie 1 stycznia względnie 1 lutego br. W tym czasie stracić moc obowiązującą zeszyt IS-ty polsko - czechosłowackiej taryfy związkowej.

Fracht morski za papier pakowy w rolach i belach, przewożony regularną linią okrętową Gdynia Gdańsk - Leith Grangemouth został obniżony z 20 s. za 1.016 kg. na 15 s.

Rozrost Gdyni

Komisariat Rządu w Gdyni opracowuje pięcioletni plan inwestycyjny rozbudowy miasta. Plan ten przewiduje, iż Gdynia w niedalekim czasie będzie miastem liczącym 250 tys. mieszkańców. Szczegóły Planu rozbudowy będą ujawnione w niedalekim czasie. **Codz. Gazeta Handlowa.**

Relestracja zakładów handlowo-przemysłowych w Gdańsku

Na mocy rozporządzenia Senatu W. M. Gdańska, gdański Urząd Statystyczny przystąpił do dokładnego spisu zakładów przemysłowych, handlowych, rzemieślniczych, jak i również producentów, konsumpcji i żywności wyrobów gdańskich za lata 1932 i 1933. Ponadto w dniu 1 grudnia 1934 r. będzie przeprowadzony spis budynków i krzewów owocowych. Odnośnie wypełnienia lub nieścisłego wypełnienia kwestionariusza, karane jest pieniężnie do 10.000 zł., lub aresztem.

Sprawy gospodarcze

NOTOWANIA GIEŁDOWE

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY

Papierów państwowych: 3 proc. pożycz. budowlana 45,00. 5 proc. pożycz. konwersyjna 62,25. 6 proc. pożycz. dolarowa 71,00. 4 proc. pożycz. dolarowa 53,25-53,30. 7 proc. pożycz. stabilizacyjna 66,75 - 66,25 - 67,25 - 67,00 - 66,38 - 67,50 drobne, 67,75 setki. 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83,25. 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 84,00. 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 83,25. 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 84,00. 7 proc. oblig. Banku Gospod. Krajow. 83,25. 8 proc. oblig. Banku Gospod. Krajow. 84,00. 4 i pół proc. L. Z. Ziemielski Kredyt. 49,25-49,50. Tendencja mocniejsza.

Dewizy:

Belgia 123,65. 123,96. 1233,34. Gdańsk 172,80. 173,23. 172,37. Holandia 358,35. 359,25. 357,45. Londyn 26,46. 26,59. 26,33. Nowy Jork 5,30,125. 5,33,125. 5,27,125. Nowy Jork kabel 5,30,50. 5,33,50. 5,27,50. Paryż 34,93. 35,02. 34,84. Praga 22,13. 22,18. 22,08. Szwajcaria 171,97. 172,40. 171,54. Włochy 45,27. 45,39. 45,15. Berlin 213,30. 214,30. 212,30. Sztokholm 136,40. 137,10. 135,70.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: Pożyczka dolarowa 71,875. Pożyczka Dłonowska 83,625. Pożyczka stabilizacyjna 112,00. Pożyczka śląska 65,125.

POŻAŃSKA GIEŁDA ŻYWIENIA

Ceny przyjeździe Poznań. Żyto cena transakcyjna tranz. 60 ton 14,25. Żyto cena transakcyjna tranz. 30 ton 14. Żyto cena orientacyjna 13,75 -14. Owies cena transakcyjna tranz. 15 ton 15. Jęczmień 710-735 gr. 18,25-18,75. Jęczmień 600-690 gr. 16,75-17,25. Mąka żytnia - wszystkie gatunki obrotu kolony o 50 gr. gwałt szotawana Rozpek zimowy 37-38. Mąka słonecznikowa 18-18,50. Gorzyczka 46-48. Wyka latowa 24-26. Groch Wiktoria 39-43. Ziemniaki fabryczne 13 i pół gr. Koniczyna biała 80-110. Koniczyna szwedzka 18-200. Reszta notowań bez zmiany. Uspokojenie spoonów. Transakcje na odmianach warunkach: żyta 137 ton, pszenicy 120 ton. **U w a g a: ziemniaki ładunek - skrobia 10.**

Tygodniowy rynek bawełny

Brema. - Notowania bawełny amerykańskiej w cts za lb: loco 14,61; sprzedaż - kupno - w nawiasach transakcje: na październik -; grudzień 13,95 - 13,90 kup.; styczeń 35 r. 14,13 - 14,08; marzec 14,33 - 14,31; maj 14,47 - 14,42; lipiec 14,55-14,50. Nowy Jork. - Notowania bawełny w cts za lb: loco -; na wrzesień -; październik -; 12,10 - 12,12. Liverpool. - Notowania bawełny egipskiej w d za lb: Sakelladis loco 8,80; na październik -; listopad -; grudzień 8,45; styczeń 35 r. 8,48; marzec 8,47; maj 8,44; lipiec 8,40; Upper F. G. F. loco 7,37; na październik 8,35; listopad 7,17; grudzień 7,22; styczeń 35 r. 7,22; marzec 7,25; maj 7,28; lipiec 7,24; październik 7,26. Tendencja stała. Liverpool. - Notowania bawełny amerykańskiej w d za lb: loco 6,88; na wrzesień -; październik -; listopad 6,62; grudzień 6,60; styczeń 35 r. 6,56; maj 6,55; czerwiec 6,53; lipiec 6,52; sierpień 6,48; wrzesień 6,47; październik 6,37; listopad 6,36; grudzień 6,35; styczeń 35 r. 6,35; marzec 6,35; maj 6,34; lipiec - Liverpool. - Notowania bawełny wschodnio-indyjskiej w pensach za lb: loco, Sarree F. G. 6,24; Broach F. G. (Good Staple) 5,32; M. G. Punjab-American F. G. (Good Staple)

GENERALKI

zdrowie dziecka — szczęściem matki!



DO KAŻDEJ PARY „SYBIRKI” skarpetki niezbędne do każdego sportu i do szkoły:

dziecięce Zł. 1.50 i Zł. 2. —
damskie Zł. 2.50
męskie Zł. 3. —

Bata

Do P. T. Czytelników, Współpracowników i Sympatyków „Echa Chelmska”

Chcąc, aby wszyscy nasi P. T. Czytelnicy otrzymywali zawsze przed niedzielą „Echo Chelmska”, będziemy od dzisiaj wydawali nasze pismo już w piątek, skutkiem czego zamykamy numer w środę każdego tygodnia. Wszelkie artykuły i korespondencje nadesłane po środku będą mogły być umieszczone dopiero w następnym tygodniu.

Spodziewamy się, że ogół P. T. Czytelników i Współpracowników „Echa Chelmska” tę zmianę przyjmie z zadowoleniem do wiadomości i nadal będzie nas darzył swym cennym zaufaniem — za co z góry dziękujemy. —

REDAKCJA.

UWAGI NAD ŻYCIEM TOMASZA BAT'Y

CO MÓWI BAT'A O SWYM SYSTEMIE?

Bata napisał setki artykułów, w których uzasadniał swe poglądy, nie omijając także innych sposobności i przemawiał często publicznie na ten temat. Wydawane w Paryżu czasopismo „L'Economie internationale” wydrukiło w lipcu w r. 1930 artykuł Bat'ę p. t. „Zastosowanie racjonalizacji”, w którym Bata przedstawia, w ogólnych zarysach, swoje zasady i poglądy.

„Celem moim nie było wybudowanie przedsiębiorstwa lecz praca nad kształtowaniem charakterów ludzkich. Dażemy do udoskonalenia motów współpracowników i do oddania usług klientom, gdyż na nich opiera się byt zakładów. Według moich spostrzeżeń, największe niepewności w przemyśle i w handlu należy przypisać fałszywemu psychologicznemu ustosunkowaniu się człowieka do pracy, do współpracowników, do klientów. Stworzenie idealnych warunków, zmieniających do celowego rozwoju i udoskonalenia pracowników, jest głównym zadaniem, w budowie wielkiego przedsiębiorstwa.

Umiejętności tej nie można nabyć w żadnej szkole i nie ma metody wypróbowanej w tym kierunku. Mój system, który sam wymyśliłem i zastosowałem do swego celu, określa się w dwóch słowach: dobry przykład.

Niespodziewany rozwój naszych zakładów datuje się od chwili, gdy nasi pracownicy przekonali się z ogłoszonych obietnic warsztatów, że przedsiębiorstwo zajęło rozsądne stanowisko wobec współpracowników i wobec swych klientów.

W czasie, kiedy po dojrzałej rozważce, zdecydowaliśmy się na zaprowadzenie obecnego systemu organizacji, gospodarcze życie kraju pogrążone było w sytuacji, w jakiej znajduje się obecnie większość europejskich państw. Oweczesna polityka dellacyjna uniemożliwiła zbyt towarów, tak w kraju, jak za granicą, nawet po cenach niższych od kosztów produkcji. Skok kursów był zbyt wielki i stosunku do zwiększającej waluty i tem dotkliwsze skutki. Większa część przedsiębiorstw obliczała, że utrzymanie ruchu nie oplaca się i że należy pozostawić państwu troskę o los bezrobotnych pracowników.

Takie stanowisko uważałem osobiście za tełozostwo i nie mogłem się z niem pogodzić. Widziałem jasno, że gdyby nasze zakłady postąpiły tak samo, nastąpiłaby dalsza wyżłoka cen a z nią obniżenie poziomu życia i dalsze wstrząsy gospodarcze. Byłem przekonany, że braknie tylko odnowienie człowieka, któryby przerwał ten fatalny circulus vitiosus. I postanowiłem stać się tym człowiekiem.

Sytuacja była podobna do dzisiejszych stosunków w przemyśle obuwia w Anglii i w Niemczech, gdzie wysokie ceny wywołują bledne koło bezrobocia. Angielski lub niemiecki fabrykant nie może sprzedać swego obuwia w Indiach, gdyż kraj ten sprzedaje swój rynek w Europie po cenach zbyt niskich i nie stać go na zakup angielskiego lub niemieckiego obuwia.

Przedsiębiorcy tych krajów fabrykują drogo, gdyż produkują mało, produkują mało, bo ich koszty fabrykacji są zbyt duże. Zagadaniem leży w tem, aby niższe ceny obuwia w Anglii i w Niemczech, do takiego poziomu, aby nie było dla Hindusów za drogie. Fabrykanci muszą zniżyć ceny z następujących powodów:

1. istnieje różnica między cenami, za jakie dawniej sprowadzali surowce a cenami, które olerują Hindusowi za jego ryż.
2. przy zmniejszonej produkcji trudniej jest znieść ciężar obciążeń podatkowych.
3. przy zmniejszonej produkcji zwiększa się koszty handlowe.
4. skutkiem tych czynników, przedsiębiorstwo przestaje być przedmiotem zainteresowania dla właściciela.

To rozumowanie powinno być podstawą do interesujących wniosków dla licznych przedsiębiorstw. Można je, że przydad oni do przekonania, że ceny ich są zbyt wysokie. Przedsiębiorstwa zatrud-

nają szereg zbitecznych pracowników, których zadaniem jest praca nad utrzymaniem wysokiego poziomu cen, co powoduje zbyteczne koszty handlowe. Mówię tu o różnego rodzaju truszkach, które za najważniejsze swe zadanie uważają, podtrzymywanie wysokich cen. Ograniczenie ilości przedsiębiorstw, aby zapobiec niższe cen, uważam za złą politykę handlową.

Znaczną część przemysłów różnego rodzaju zatrudnia tylko połowę fabryk, które płacą premie unieruchomionym fabrykom za to, że te nie pracują. Jest to popieranie przedsiębiorstw, w niechci do pracy i zachęta do bezczynności. Tak robotnicy, jak przedsiębiorcy, obowiazuje się do zdania rachunku; jednych i drugich, jednakowo obowiazuje moralna konieczność, że w zamian za pieniądze wynagrodzenie winni są oddać odpowiedni ekwiwalent pracy i powinni pracę tą wykonywać z jak największym pożytkiem dla społeczeństwa. Tylko w taki sposób da się odzyskać utraconą równowagę i sprowadzić ceny towarów i plac do poziomu, odpowiadającego zdrowemu rozwojowi stosunków gospodarczych.

Chociaż chwilowo odczuwa się w wielu państwach brak pracy, należy mimo to pracować, przyczem jest rzeczą obojętną, na jakich warunkach się pracuje. I pomimo znacznie gorszych warunków, winno się pracować, z nadzieją na lepszą przyszłość, w której zarobki i zyski będą pomyslniejsze.

Takie było moje przekonanie w roku

JUTA

Londyn, 16. 11. — Notowania juty w Ł. za t.: first marks loco na październik — listopad —; na listopad — grudzień 15 i 7/8 na grudzień — styczeń 16,00; na styczeń — luty 16 i 1/8; na luty — marzec 16 i 1/4, Gorsze gatunki loco i na październik — listopad —; na listopad —; na grudzień 13 i 7/8; styczeń 13 i 7/8. W porównaniu z ub. tygodniem, cena juty podniosła się.

Tygodniowy rynek kanczoka

Londyn, 16. 11. — Not. kanczoka w d. za t.: krepa plantacyjna Standard loco — nom.: smolek ripped sheets loco 6 i 5/16 na listopad —; grudzień 6 i 5/16; na styczeń — marzec 35 r. 6 i 3/8; na kwiecień — czerwiec 6 i 9/16; na lipiec — wrzesień 6 i 11/16. Tendencja spokojna. W porównaniu z ub. tygodniem, cena kanczoka prawie nie zmieniła się. Z raportów firmy Symington Wilson, Weekly Market Report można stwierdzić, że konsumpcja kanczoka w tym roku będzie większa.

Zainteresowanie łacińską Ameryką

Miarą wzrastającego zainteresowania krajami Ameryki łacińskiej są coraz częstsze wyjazdy przedstawicieli życia gospodarczego oraz prasy na tamtejszym terenie. W najbliższych dniach wyjedźta tam publicysta Paciorowski Edward, który ma zbadać możliwości rozszerzenia wymiany towarowej między Polską i tamtejszymi krajami.

Nadzór nad Gdańskimi spółkami zerobkowymi

W dzienniku rozp. Senatu Gdańskiego zostało ogłoszone rozporządzenie dot. zmiany ustawy o przeprowadzaniu rewizji w spółkach zerobkowych. Rewizja w spółkach zerobkowych musi być przeprowadzana co drugi rok przez gdański Związek Rewizyjny, mający swoją siedzibę w Gdańsku. Statut Zw. Rewizyjnego powinien być zatwierdzony przez Senat Gdański. Zarząd Związku Rewizyjnego przedłożyć musi cotocznie Senatowi spis Spółek Zerobkowych, będących jego członkami. Związek Rewizyjny ma prawo przeglądania ksiąg handlowych i listów spółki zerobkowej, jak również jest uprawniony do sprawdzenia stanu kasy efektów, papierów

Przed wzmocnieniem eksportu polskiego zboża przez Gdańsk

Tutejsze sfery eksportowe liczą z niecierpliwością wzmocnienia zbożowego ruchu eksportowego, który w tej chwili jest prawie, że w zastoju. Oczekiwania te stoją w związku z możliwością pozyskania rynku niemieckiego, co do którego rokowania są jeszcze w toku.

100-miljonowa pożyczka wewnętrzna w Polsce

Pogłoski o wypuszczeniu nowej pożyczki wewnętrznej na 100 milj. zł. są nadal lansowane. Pożyczka ma być subskrybowana wyłącznie przez instytucje bankowe i wielkie przedsiębiorstwa.

Dochód społeczny w Polsce

Z ramienia Instytutu Badań Konjunktur Gospodarczych i Cen pp. M. Kaplicki i Z. Landau dokonali obliczenia dochodu społecznego w Polsce za rok 1929. Ogólny dochód wyniósł 26 miliardów, z czego skonsumowano 23,9 miliardów, a nagromadzono nowego kapitału 2,1

Skóra z zatopiony h okrętów

W ostatnich dniach francuska prasa poruszyła ciekawą sprawę. Idzie o wydobycie z zatopionych w czasie światowej wojny okrętów skóry, którą te okręty były obite. Znawcy twierdzą, że skóra przez 16-to letni pobyt w wodzie morskiej nie straciła nic na swej jakości, gdyż morska woda dobrze konserwuje skórę.

Wydów obuwia z Czechosłowacji

W roku 1933 wywieziono z Czechosłowacji 2.939.000 par obuwia do krajów europejskich. W bieżącym roku wywieziono w 10-ciu miesiącach 2.556.000 par. Wywóz z Polski spadł z 179 tys. na 41 tys. par, a więc prawie o 3/4 części wywozu z 1933 r.

Ciekawym zjawiskiem w tem jest fakt, że np. Polska Spółka Obuwia Bata w Chelmku, która jeszcze zeszłego roku sprowadziła ze swej siostrzanej fabryki w Zlinie prawie 100 tysięcy par obuwia, tego roku nie tylko, że nie przywoziła prawie nic, owszem wywoziła zagranicę już 60.000 par obuwia.

Pan S. Melup o syndykacie gumowym

Prezes zarządu Przemysłu Gumowego „Ardal” (S-ka Akc. w Lidzie) p. S. Melup zamieścił obszerny artykuł pod powyższym tytułem w „Gazecie Handlowej”. Przedewszystkiem autor zagadnienie zorganizowania przemysłu gumowego dzieli na dwie części: a) porozumienie na rynku wewnętrznym i b) porozumienie odnośnie eksportu. Przypominamy Szan. Czytelnikom, że zajęliśmy podobne stanowisko w „Echu Chelmska” Nr. 27 w artykule: „Polityka niskich cen nakazem chwili obecnej”. Ale wracajmy do rzeczy. Otóż p. Melup kategorycznie twierdzi, że syndykat w przemyśle obuwia gumowego nie ma żadnego szansa, jeżeli idzie o rynek wewnętrzny i — według niego — praktyka dotychczasowych syndykatów w tej branży dała bardzo ujemne rezultaty. Natomiast porozumienie w sprawie eksportu obuwia gumowego leży w interesie fabryk, jakoteż Państwa.

Wzrost wkładów w Komunalnych Kasach Oszczędności

Stan wkładów oszczędnościowych w Kom. Kasach Oszczędności wynosił na 1 października br. 567,6 milj. zł. wobec 560 milj. na koniec sierpnia. Prowizoryczne dane za październik br. wykazują dalszy wzrost wkładów oszczędnościowych.

Dalsze osłabienie franka Szwajcarskiego

Dnia 20 b. m. na giełdach walutowych w Warszawie nastąpiło osłabienie dewiza na Zurych i Medjolan. Dewiza na Zurych, notowana była w Warszawie 172 wobec 172,10 dzień przedtem w Paryżu otw. 492,25. W Zurychu frank francuski okazał zwiększenie z 20,29 do 20,32, dolar z 3,08 do 3,05 i jedna ósma. Zwykła ta wskazuje również na osłabienie franka szwajcarskiego. Dewiza na Medjolan, mająca od szeregu miesięcy ustabilizowany poziom, wykazuje osłabienie z powodu niepomyślnego bilansu handlowego Włoch, oraz dzięki emisji nowych bonów skarbowych. W Warszawie notowano Medjolan 45,25 wobec 45,50 z dnia poprzedniego.

Odroczenie rokowań Polsko-Włoskich

Rokowania handlowe polsko-włoskie odbędą się prawdopodobnie w styczniu 1935 r. a to wskutek prowadzonych obecnie rokowań z Anglią.

Polsko-Włoska linja okrętowa w Gdyni

24 listopada b. r. zawitła do Gdyni pierwszy statek regularnej linii okrętowej: Genoa — Sycylja — Sztokholm — Gdynia, Towarzystwa Italo-Somala. W uroczystości inauguracyjnej wezmą udział przedstawiciele włoskiej ambasady, oraz polskiego Rządu.

Pożyczka Angielska dla cukrowni Poznańskich

Z ramienia Poznańskiego Związku Przemysłu Cukrowniczego wyjeżdżają w najbliższych dniach do Londynu delegaci, celem zaciągnięcia krótkotrwałej pożyczki na sfinansowanie bieżącej kampanji. Nowa pożyczka ma wynosić 350 tys. funt. szterlingów i ma być spłacana cukrem.

Spadek cen w eksporcie produktów naftowych

Ceny w eksporcie produktów naftowych spadają pod wpływem cen amerykańskich. Eksport do Niemiec spadł do zera, skutkiem zamrożenia należności przemysłu naftowego za dostarczony towar.

miljardów. Polska należy do najbiedniejszych państw, gdyż w Anglii wypadła na głowę 3.328 zł., w Holandji 3.320 zł., w Szwajcarii 3.128 zł., w Danji 2.430 zł., w Szwecji 2.351 zł., w Niemczech 2.288 zł., we Francji 2.210 zł., w Austrii 1.410 zł., w Czechosłowacji 1.281 zł., we Włoszech 1.260 zł., w Finlandji 949 zł., w Węgrzech 911 zł., w Rumunii 835 zł., w Jugosławiji 729 zł., na Litwie 646 zł., a w Polsce 828 zł.

NASZE CENY

3.50 deszczowca

3.50 kalosza

Bata

1922 a moi współpracownicy uznali słuszność tego stanowiska. Zaużyliśmy cenę naszego obuwia o ca. 50 procent, nast robotnicy zerzeli się 40 procent swoich dotychczasowych zarobków. Od tego czasu zwiększyły się płace robotników przeszło dwukrotnie, nasza produkcja wzrosła dziesięciokrotnie a Czechosłowacja zdobyła naczelnie miejsce wśród krajów, eksportujących obuwie. Pomogliśmy naszym pracownikom, których liczba wzrosła sześciokrotnie, pomogliśmy sobie, oddaliśmy usługę państwu i klientom. Gdybyśmy nie obrali tej drogi, kraj miałby przez szereg lat ujemny bilans handlowy a zużycie obuwia colaloby się stałe. Zadaniem przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych jest torować drogę do dobrobytu milionom i dziesiątkom milionów ludzi.

Cel ten da się osiągnąć wtedy, gdy będziemy produkować towary w tych miejscach, gdzie istnieła naidośćniejsze warunki produkcji. I pod tym względem, przedstawia handel i przemysł europejski obraz nie wesoły. Narody odgrażyły się od siebie wałami i murami cel ochronnych i zwalcza się wzajemnie; gdy zaś mimo to uda się sąsiedłowi przeskoczyć przeszkodę, uważają go za wroga swego kraju. Odnośnie do przemysłu szwajcarskiego, skutkiem tego stanu wojennego, jest fakt, że przeszło miliard ludzi musi chodzić boso. I w innych gałęziach przemysłu, dzieje się tak samo. Nie więc dziwne, że gdy Europa przestała odgrzywać swa rolę pioniera kultury i cywiliza-

cji, błędnie jej gwizdała i mówi się o nadchodzącym zmierzchu zachodnich krajów.

Ameryka osiągnęła rozwój swego przemysłu i znaczną dobrobyt ludności dzięki ogromnym możliwościom zbytu w Stanach Zjednoczonych. Ołbrzymi kraj, liczący 120 milionów konsumentów, był znakomitym terenem działania dla przedsiębiorstw wszelkiego rodzaju. Zatem nie miłtarza przemoc, ale wykazana faktami zdolność, do oddania usług całemu światu. Była to siła, która zapewniła Stanom Zjednoczonym jej sprzedając miejsce wśród mocarstw świata. Kto jest polityczny — panuje, kto spełnia obowiązki — posiada pewne prawa. Obowiązkiem królów europejskich, odwiecznych siedzib handlu i przemysłu, jest produkować i sprzedawać i nie wolno im dławić się wzajemnie netykami taryf celnych i szczykanami zagranicznego handlu.

Europa potrzebuje śmiałych ludzi, którzy nie ulegną się wybuchów wściekłości, gdy przedsiębiorcy stracą część swych kapitałów i nie ulegną się przekleństwu, gdy robotnicy zmuszeni będą pracować chwilowo za niskim wynagrodzeniem. Gdy każdy kraj zastosuje ta metode, będzie to najsukceszniejsze lekarstwo aby zaoferować ranom gospodarce, podnieść zarobki, obniżyć cenę, powiększyć zyski; zamiast protegowania prywatnych przedsiębiorstw, będzie to praca pod hasłem postępu i dla dobra ludzkości.

System Bata'y był od lat przedmiotem studiów naukowych, z których najważniejszym jest praca wykonana przez Pa-

wa Devinat, na polecenie Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie.

Devinat studiował przez trzy tygodnie organizację i metody pracy w Zlinie i w badaniach tych pomagał mu osobiście Bata i jego pracownicy. Devinat zbadał także szereg innych fabryk obuwia w Czechosłowacji; oto końcowe wnioski jego dzieła, odnośnie do zakładów w Zlinie.

„Zasada systemu Bata'y koncentruje się oszczędnie w polityce zbytu, zdążającej do zwiększenia wydajności produkcyjnej. Świat, mówił Bata, produkuje za ledwie 900 milionów par obuwia rocznie, chociaż zamieszkały jest przez 2 miliardy ludzi. Licząc tylko 2 pary obuwia na 1 osobę rocznie, widzi się, jaka luka pozostaje do wypełnienia między zapotrzebowaniem a produkcją. Aby dostarczyć ludzkości potrzebną obuwie, nie wystarczy powiększyć produkcję, trzeba jeszcze zniżyć koszty fabrykacji, inaczej mówiąc, trzeba zwiększyć wydajność produkcji. To jest cel dążeń Bata'y, któremu podporządkował dzieło swego życia.

„Poświęcając się tym sposobem służbie dla ogółu, Bata, nie zamierza czynić ołhary kosztem interesów swego przedsiębiorstwa.

Zanotowanie obuwia może być zastosowane tylko wtedy, gdy tego przedsiębiorstwo rozwija się i gdy skutkiem, zwiększonej, masowej produkcji, ceny obuwia zostaną obniżone. Z tego punktu widzenia interesy przedsiębiorstwa i interes, klienta, biegną równolegle. Zadaniem przedsiębiorcy jest służba dla o-

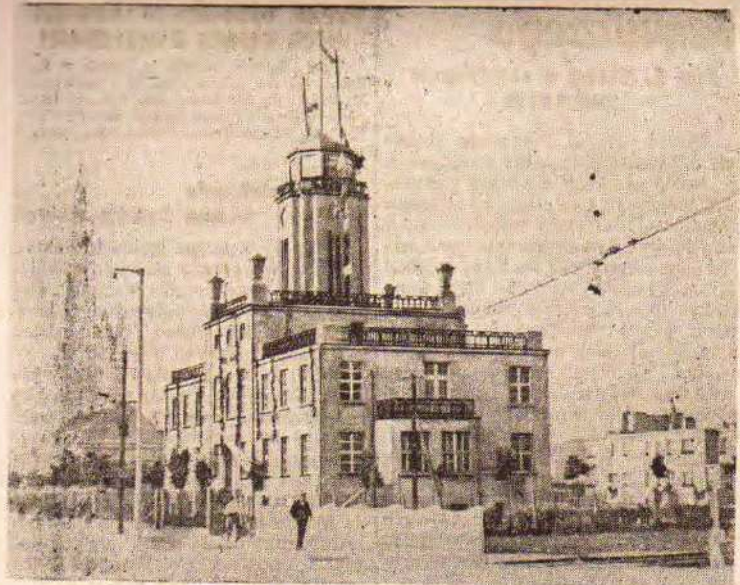
bojga przez ustawiczne doskonalenie narzędzi i metod pracy.

Definicja „służba”, którą Bata'ą postuluje się, aby umowywać swa akcje przemysłowa, rozciąga się także na jego pracowników. Wolą każdego pracownika powinno być: służyć przedsiębiorstwu i przez to zadowolić potrzeby ludzkości. Bata'ą nie wierzy jednak, aby można osiągnąć takie nastawienie umysłu tylko przez proste przeświadczenie moralne i tu uwypukla się osobliwość jego systemu. Stwarza przeto, przez samorząd warsztatów, przez udział w zyskach i stratach, przez system kolektywnych płac akordowych, przez prowizję komiśowe i gratyfikacje, wspólność interesów przedsiębiorstwa z każdym z swych pracowników z osobna.

Bata'ą podzielił odpowiedzialność w taki sposób, że nie ograniczając w niczem centralne zarządy, zarobki robotników zależą od efektu ich pracy, lub pracy oddziałów, do których należą.

Im większa odpowiedzialność, tem ścisły związek między zyskiem i produkcją. W ten sposób starał się uczynić robotników sprawcami swego własnego losu i rozwinąć w nich zmysł przedsiębiorczości.

Zlin, oglądany pod tym kątem widzenia, przedstawia się jako konglomerat liczych, małych, przedsiębiorstw. Należy jednak zaznaczyć jeszcze raz, że system ten nie ogranicza w niczem jego autorytety (C. d. n.)



Wspaniały Urząd Morski w Gdyni.

Poleżenie gospodarcze Stanów Zjednoczonych A. P.

Według zapewnień amerykańskich związków zawodowych, w wielu gałęziach przemysłu amerykańskiego nastąpiło polepszenie. Zanotowano poprawę w przemyśle węglowym, stalowym, elektrycznym, oraz włókienniczym. Obroty bankowe są 29,7 proc. większe, aniżeli w roku ubiegłym. Siła nabywcza ludności robotniczej i rolniczej wzrosła. Raport stwierdza atoli, że liczba bezrobotnych wynosi jeszcze 10.051.000 ludzi.

Rugi polskich robotników we Francji

Według raportów polskich władz konsularnych, w dniu 1 stycznia b. r. znajdowało się w granicach Francji 523.000 obywateli polskich. W ciągu 10 mies. bież. roku około 5.000 robotników zostało wydalonych z pracy i wróciło do kraju, zatem przebywa jeszcze we Francji 518.000 robotników. W ostatnich czasach nastąpiły dalsze masowe zwalniania Polaków z pracy. W środkowej Francji fabryki metalur-

giczne i włókiennicze zwolniły 500 robotników narodowości polskiej. Poleżenie zwolnionych jest tragiczne, gdyż w większości wypadków, zredukowani nie byli ubezpieczeni na wypadek bezrobocia.

Drakońskie ustawy przeciw robotnikom we Francji

Rada Min. przyjęła dn. 20 b. m. projekt drakońskich ustaw przeciw robotnikom-cudzoziemcom, zatrudnionym we Francji. Projekt ten przewiduje: 1) zakaz wydawania nowych kart pracy cudzoziemcom, przybywającym do Francji, 2) ograniczenie do minimum odnawiania dawnych kart pracy robotnikom-cudzoziemcom, 3) przedsiębiorstwa, wykonując zamówienie państwowe, lub komunalne, nie będą mogły zatrudniać cudzoziemców, 4) w instytucjach prywatnych, ogólna liczba zatrudnionych obokrajowców nie będzie mogła przenosić 10 proc. w stosunku do francuzów. Projekt ten nie jest zgodny z konwencją polsko-francuską emigracyjną, zawartą w 1919 r. i uzupełnioną układem z 1920 r., oraz protokółami z 1924 i 1925 roku.

Jak podnieść zdolność konsumpcyjną wsi?

W innym miejscu niniejszego numeru podajemy — na podstawie statystycznych obliczeń — przeciętny dochód społeczny w kilku krajach Europy, między nimi i w Polsce. Cyfry odnośnie tego dochodu są groźne. Stoimy prawie na ostatnim miejscu, jedynie Litwa stoi poza nami. Nawet takie chłopskie kraje, jak Rumunia wyprzedziły nas.

Ekonomista Dr. B. Dederko opublikował na łamach „Rolnika Ekonomisty” ciekawy artykuł, na temat przeludnienia wsi polskiej. Autor stwierdza, że z wyjątkiem Egiptu i Indji angielskich, żaden kraj rolniczy nie wykazuje tak gęstego zaludnienia, jak Polska. Kraje tak gęsto zaludnione, jak Belgja i Holandia zużytkowują na roli tylko 40—45 proc. rak roboczych, natomiast w Polsce na 100 ha użytków rolnych przypada 79 rolników, zaś gęstość zaludnienia wynosi aż 84 mieszkańców na 1 km. kwadr., a ludności zawodowo czynnej w rolnictwie jest — według Dra Dederki — aż 76 proc.

Kraje takie, jak Niemcy, Czechosłowacja, Austria lub Węgry mimo znacznie wyższej wydajności gleby zatrudniają o 30—40 proc. mniej ludzi na roli niż Polska. W końcu autor robi zestawienie wartości produkcji rolnej w poszczególnych krajach i przychodzi do wniosku, że naprzykład wartość produkcji rolnej netto w Holandji jest cztery razy większa niż w Polsce. W Holandji wypada na jedną osobę pracującą na roli 5.400 zł, natomiast u nas zaledwie 738 zł.

Jeżeli zastanowimy się głębiej nad powyższymi cyframi, łatwo przyjdzie nam do przekonania, gdzie u nas leży źródło gospodarczego kryzysu. Chłopi w Polsce stanowią 3/4 ogółu ludności, a te 3/4 ogółu ludności to nędzarze. Więć polska dusi się formalnie z przeludnienia, skutkiem czego niesłychanie dużo rak roboczych marnuje się na wsi. Naturalny odpływ przyrostu ludności wiejskiej prawie nie istnieje. Przemysł krajowy nie pochłania tej nadwyżki, — przeciwnie, często bezrobotni w okrogach przemysłowych są skierowywani do swych miejsc przynależności, to jest na wieś. Emigracja, która przed

wojną światową pochłaniała setki tysięcy synów i córek chłopskich, obecnie nie istnieje, z wyjątkiem masowej emigracji zaraz po wojnie do Francji. Lecz i tutaj sytuacja przedstawia się nader groźnie, gdyż od kilku miesięcy zaczęła się z Francji odwrotna fala polskiej emigracji i coraz częściej prasa polska alarmuje opinię społeczeństwa z powodu tendencji miarodajnych czynników francuskich, aby zwalniać polskich robotników z francuskich zakładów przemysłowych i z kopalń. Nie każdy u nas zdaje sobie z tego sprawę, że mimo rugów, trwających — jak wspominałem od kilku miesięcy — jeszcze dotychczas pracuje we Francji grubo ponad 500 tysięcy polskich emigrantów.

Tak przedstawia się — oczywiście z grubsza nakreślona sytuacja gospodarcza w Polsce. Rząd polski docenia groźbę sytuacji, dowodem czego zakreślona na szeroka skalę akcja oddłużenia rolników, dowodem czego nader liberalnie stosowane ulgi podatkowe na polskiej wsi. Zresztą słusznie mówi przysłowie: tam, gdzie nie ma i król traci prawo! Ale wysiłki czynników rządowych cudów zrobić nie są w stanie. Przecież tu idzie o podniesienie poziomu życiowego 3/4 wszystkich obywateli, no a przecie i w pozostałej 1/4 też jest wielu biedaków, np. bezrobotnych pracowników fizycznych i umysłowych, rzemieślników, kupców itd. Dlatego też musimy stwierdzić, że znajdujemy się w położeniu ciężkiem.

Bezsprzecznie akcja oddłużenia polskiej wsi będzie mieć duże znaczenie, przynajmniej jako pomoc dorywcza. Chcąc atoli naszej wsi pomóc, jeżeli nie na stałe, to dłuższą metę, trzeba wyszukać stałe źródło dochodu dla włościaństwa. Gdzie je szukać? Jeszcze raz stwierdzam, że o emigracji niema mowy, skoro prawie wszystkie państwa przemysłowe aż roją się od bezrobotnych. O zatrudnieniu pewnej części ludności chłopskiej w przemyśle rodzimym też niema — przynajmniej na razie — mowy, skoro mamy ponad 300 tys. zarejestrowanych bezrobotnych, skoro od czasu do czasu

Poradnik dla rolników

KRUCHOŚĆ KOPYTA O KONI Wadę tę można usunąć.

Kruchość kopyta u koni jest wadą nader częstą, a tem uciążliwą, że poza tem koń może odczuwać dużą wariację. Ponieważ róg się łatwo łamie, odpada kawałkami, co brzydko wygląda, przeto wymaga częstego kucia, koń bowiem ustawicznie gubi podkwy. Zauważyć też trzeba, że samo kucie takiego konia nie jest łatwe. Jednym słowem koń o kručem kopycie bardzo traci na wartości.

Jest to wszakże na szczęście wada, dość łatwa do usunięcia. Doskonałym środkiem na kruchość kopyt jest lanolina, którą dostać można w każdym składzie aptecznym lub aptece. Kopyto należy uprzednio wymyć z brudu czystą zimną wodą, obsuszyć i po upływie 15 minut, gdy kopyto jest już zupełnie suche, wcierać lanolinę w ciągu 2—3 minut, nie wyłączając i korony kopyta. Powtarzać to należy w ciągu 5—6 tygodni codziennie, wynk prawie napewno będzie doskonały. Konia w ciągu leczenia najlepiej wcale nie podkuwać, zwłaszcza, jeżeli pracuje na piasku, pamiętać jedynie należy o tem, aby co 3—4 tygodnie róg kopytowy od strony brzoju podstawowego ścianki, był należycie opływany raszpłą, co przeciwdziała obłąnianiu się kopyta.

KOLDUNY LITEWSKIE

Zrobić gęste ciasto z 2 funtów maki, jedno go jajka i trochę wody. Przepuścić przez maszynkę pół funta tofu wolvowego i pół funta wieprzowiny, dodać jedną cebulę, drobno siekaną i przysmażoną na maśle, trochę pieprzu i soli. Ciasto cienko rozwałkować i zrobić małe pierożki. Zagotować pierożki na rosół wolvowym z kwiśi, po zagotowaniu podać w tym rosółu albo w barszczu.

Można też podawać w salaterce z następującym sosem:
Sos: 5 cebul pokrajać w cienkie plasterki udusić w czterech łyżkach masła, uważać,

żeby nie przysmażyć, dodać kwaterek kwaśnej śmietany i oblać tym sosem pierożki. Najlepiej jednak są na suchu, po agotowaniu podlane przyrumienionym masłem.

KAPUSTA PARZONA NA ZIMĘ.

Oczyszczyć główki kapusty (10 kg.) z zielonych i nadpsutych liści, rozciąć na połowy, wyjąć słaby, potem szatkować. Najładniej szatkule się kapustę na ręcznej szatkownicy, pozostałe zaś części szatkule się nożem. O wiele prędzej szatkule się kapustę w skrzynce. Nie muszą być świeżo wyostrzone, szatkownica uregulowana, aby cięła drobno.

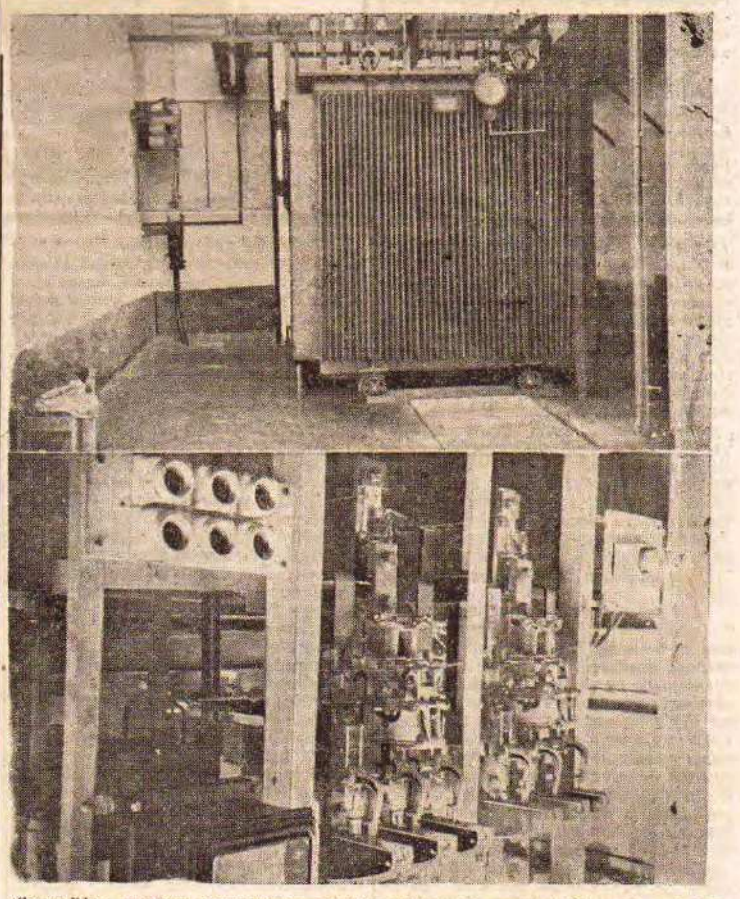
Poszatkowaną kapustę włożyć do cebra, połać wrzątkiem, wymieszać, aby wszystka była oparzona. Gdy ostygnie gorzcy włożyć, wybierać kapustę z cebra, otrząsnąć z wody, nakładać do irnego uciżnia, posolić (sól 1 kg.), dodać kminku i 2 dzg. ziarn jałowcu i uciśkać mocno rękoma. Ułożyć się kapusta doskonale: nie trzeba niczem ubijać. W ten sposób postępować, aż weździe wszystka kapusta do beczki, przyłożyć wówczas kawałkiem płótna, na nieco ułożyć drewniany krążek i przycisnąć kamieniem. Postawić 8—10 dni w temperaturze kuchennej, poczem wynieść do piwnicy.

Kapusta parzona ukiśnio bardzo prędko, niema mgdy gorzocy, jest wyborna na salatkę i przechowuje się dobrze.

KAPUSTA KISZONA DO NATYCHMIASTOWEGO UŻYTKU.

Uzatkować drobno główkę kapusty, włożyć do garnka, połać wrzątkiem, a gdy przestygnie, włożyć kawałek kwaśnego ciasta, lno skórkę chleba. Postawić odkryty garnek w cieplej temperaturze przez 28 godzin; po tym czasie kapusta ukiśnio. Gotować wraz z kwasem, dolewać wody, gdy wyparuje.

Kapusta-parzonka jest bardzo smaczna, a wykonanie jej nie przedstawia żadnych trudności: jest o wiele tańsza, niż kupowana w sklepie, a ma się pewność, że jest sporządzona czysto i higienicznie. Należy zawsze zostawić trochę kwasu od kapusty; kładąc świeżą kapustę dodać pozostały kwas, a daleko prędzej ukiśnio.



Kierownikiem wzorowo prowadzonego oddziału elektrotechnicznego jest Cieszanek p. Rudolf Sikora. — Fragment sieci transformatorowej. Prąd dostarcza elektrownia w Sierczu.



P. Irena Lichtańska współpracowniczka oddziału 423 należy do tych sumiennych pracownic, których maszyny są zawsze najlepiej oczyszczone.

przyjeżdżają z Francji grupki dalszych kandydatów na bezrobocie. Trzeba więc szukać źródeł dochodu dla polskiej wsi nie gdzieindziej, a na tejże wsi. Jak to zrobić?

Ceny hodowlanych przez polskich rolników ziemiopłodów są niskie, śmieśznie niskie. Tosamo można powiedzieć o bydłe i nierogaciznie. Dlatego też czynniki rządowe mają wielką możliwość przyjsie rolnictwu — średnio i malorolnemu — ze skuteczną pomocą przez fachową doradę i pomoc w zaprowadzeniu wysoko wartościowych produktów oraz bydła i nierogacizny. Przecie u nas sadownictwo znajduje się jeszcze w powijkach i rok rocznie sprzedawamy wielkie ilości owoców z Węgier, Rumunii, Jugosławii, czy Włoch. Jeżeli trudno zastąpić zagraniczne winogrona — chociaż nasze Zaleszczyki okazały się zupełnie dobrym terenem pod uprawę latorośli winnej — to całkiem łatwo można by obejść się bez węgierskich, czy bośniackich śliwek. Taksamo możemy śmiało zrezygnować z australijskich lub kalifornijskich jabłek, o ile będziemy mieli krajową szlachetną renete. Wreszcie trzeba naklonić rolników do produkowania roślin przemysłowych. Pozatem dziwne jest, że jako kraj wielkiej taniości nie potrafimy konkurować na rynku angielskim z eksportem duńskich bekond. Gdyby Polska hodowała takąsamą rasę trzody chlewnej, co Danja, napewno polski bekond pobije duński swą taniością przy tejsamej jakości.

Nie widzę Innej możliwości przyjsia z istotną pomocą polskiej wsi, jak tylko przez wydadne podniesienie wartości produkcji rolnej polskiego chłopca. Nie widzę też możliwości poprawy sytuacji gospodarczej w kraju, którego 3% ogółu mieszkańców będzie żyło w skrajnej niedzw. Acz.

W. H. Upson.

Przygoda dobrego sprzedawcy

(Z czeskiego.)

W wtorek o godzinie 4-tej zawołano do telefonu pana Gilberta Hendersona, kierownika oddziału sprzedaży w fabryce traktorów w Eathworm City stanu Illinois. Rozmowa była międzymiastowa.

„Tutaj Ben Shotwell z El-Paso, stanu Teksas”, zabrzmiał głos męski. „Jestem waszym klientem. U mego sześćdziesięciokonnego motoru Nr. 7654 pękła przedni walec. Zastępcą waszej firmy w Dallasie nie ma odpowiedniego walca na składzie, przeto proszę o wysłanie z fabryki specjalnym posłańcem”.

— „Specjalnym posłańcem? — Jak sobie to pan przedstawia?”

„Tak panie Henderson, że muszę mieć swój traktor w zupełnym porządku, aby dokończyć przy pomocy traktora pewien bardzo ważny projekt, nad którym pracuję. Jeżeli zostanie przez was wstrzymany, stracę dużo pieniędzy. Nie mogę czekać ani na pociać pospieszny, ani też na samolot.

Myśli...

Nie potrzebuję człowieka:

- 1) który z zasady jest moim wrogiem i ma w głowie taki światopogląd, że musi być moim wrogiem,
- 2) który nie umie czytać, pisać i rachować, ponieważ nie miałbym możliwości kierowania jego sposobem myślenia,
- 3) którego nie jestem w stanie wprowadzić na drogę moralnego, gospodarczego i fizycznego postępu,
- 4) który nie ma ambicji do zajęcia wyższego stanowiska ponad pracę z nami,
- 6) który swe zatrudnienie u nas traktuje jako zajęcie czasowe, mając na widoku swe inne cele,
- 7) który nie chce nic mieć. Ale nie przyjąłbym do pracy Rotschilda.

J. A. Bata — odczyt 9 maja 1933 r. w Pradze

w Czechosłowackim Komitecie Naukowej Organizacji Pracy.

Kroniki

Nowy Sącz

Reportaż kol. Bertha.

Echa święta Niepodległości. Radosna rocznica przebiegła w naszym mieście bardzo uroczyscie. Po capstrzyku orkiestr wojskowych i cywilnych odbyła się uroczysta akademja w sali łaźniak kolejoowych, na którą złożyły się: produkcje ork. KPW. chóru Echo i jednoaktowka p. t. „Rozkaz”, wykonana przez zespół sekcji teatralnej KPW. O godz. 19.30 odegrany został w sali Sokola „Popas króla jego mości” przez zespół Tow. Dram. Przedstawienie to było poprzedzone słowem wstępem wygłoszonym przez p. płk. Aleksandrowicza d-cy I p. s. p. W niedzielę po hejnalie z wieży ratuszowej, pobudce orkiestr i nabożeństwie w kościele parafjalnym, w którym wzięli udział przedstawiciele władz i urzędów z p. starostą dr. Lachem na czele, odbyła się dekloracja oficerów I. p. s. p. za niesienie pomocy powozianom. Złotymi krzyżami zasługi zostali odznaczeni: płk. dykt. Porwit, mjr. Żończyk, mjr. Rozalski, srebrnymi krzyżami zasługi: płk. Wójcik, kpt. Kwasnik, kpt. Templer, por. Śmierczewski, por. Ulman i ppor. Pierzchała. Następnie przed przedstawicielami władz przeszła defilada oddz. wojskowych, organizacji PW i WF, Zw. Strzeleckiego, KPW, i PPW, oraz harcerzy. Na zakończenie na rynku i plantach odbył się koncert orkiestr wojskowych.

Zmiany w sądownictwie. Na miejsce dotychczasowego kierownika nowosądeckiego sądu grodzkiego dr. Zajczkowskiego został mianowany dr. Cięgielewicz, który rozpoczął już urzędowanie.

Poswiecenie świątlicy Zw. Strzeleckiego w Wielogłogach pod Nowym Sączem odbyło się bardzo uroczyscie, dokonane przez miejscowego proboszcza. W uroczystości tej wzięli udział z ramienia starostwa, referendarz mgr. Gałus, komendant pow. Zw. Strzeleckiego Komorek oraz sekretarz pow. kom. BBWR, mgr. Cwikłowski. Wśród podniosłego nastroju wygłosił oświadczenie przemówienie komendant Zw. Strzel. p. Komorek.

Roboty w Kościółku kolejoowym św. Elżbiety są już na ukończeniu. Ostatnio został on znacznie rozszerzony a obecnie ukończono już układanie posadzki mozaikowej oraz malowanie ścian i ołtarzy, przeprowadzanie instalacji elektrycznej. Kościółek ten został wybudowany przed kilku laty dzięki ofiarności społeczeństwa, a przedewszystkiem kolejarzy nowosądeckich, zamieszkujących okolice dzielnice.

Kierownik nadzoru prokuratorskiego z Ministerstwa Sprawiedliwości p. dr. Siewerski bawił onegdaj na inspekcji prokuratury. Po załatwieniu swych czynności urzędowych udał się

p. dr. Siewerski w towarzystwie prokuratora sądu okręgowego p. dr. Grotowskiego na tut. cmentarz, gdzie złożył wieniec na grobie śp. ministra Bronisława Pierackiego.

P. Marszałek Józef Piłsudski honorowym obywatelom Starog Sączu. W dniu święta Niepodległości nadali Starę Sącz, na uroczystem posiedzeniu rady miejskiej, obywatelstwo honorowe Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Wśród niemiłogich owacji i oklasków wniosek ten został jednomyślnie i jednoznacznie uchwalony. Miasteczko Stary Sącz jest jednym najstarszych miast Polski, założone przez żonę króla Władysława Wstydliwego, św. Kingę.

Chezanów

UROCZYSTOŚCI W POWIECIE CHRZANOWSKIM W DNII 11 LISTOPADA BR.

Kościelce. Według ułożonego programu na posiedzeniu Zarządu Czynelni T. S. L. obchodzono 16-tą rocznicę wskrzeszenia Państwa Polskiego — bardzo uroczyscie. W dniu 11 listopada odbyła się zbiórka członków Czynelni oraz członków innych organizacji na placu przed kościołem parafjalnym, poczem udano się na nabożeństwo. Po nabożeństwie uformował się pochód i wyruszył do Chrzanowa, celem wzięcia udziału w defiladzie przed Władzami. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja, program której wypełniły deklamacje i spiewy dzieci szkolnych oraz referat prezeski Czynelni T. S. p. L. Urzędowskiej.

Krzyszowice: W Krzyszowicach uroczystość rozpoczęła się w dniu 11 listopada nabożeństwem w Kościele parafjalnym, po którym zgromadzone oddziały P. W., Związku Rezerwy udaly się przy dźwiękach orkiestr pod Pomnik Niepodległości w Nawojowej Górze, poczem po odśpiewaniu przez miejscowy chór pieśni „Gande Mater” p. Wicewojewoda Krakowski dokonał odsłonięcia pomnika. Następnie po odegraniu hymnu państwowego i przemówieniach odbyła się defilada oddziałów przed przedstawicielami władz. Wieczorem tegoż dnia odbyła się w Krzyszowicach uroczysta akademja, następnie zabawa ludowa.

W Trzebinii uroczystość została urządzona staraniem międzyorganizacyjnego Komitetu i program jej był następujący: Rano o godz. 8.45 zebrane na rynku organizacje udaly się na nabożeństwo do kościoła. Po nabożeństwie defilada przed Władzami, poczem P. Mieczko wygłosił przemówienie do zebranych na rynku organizacji oraz obywateli m. Trzebinii, które zakończył okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, Prof. Mościckiego oraz Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Po odegraniu hymnu państwowego nastąpiło rozwiązanie pochodu. Wieczorem, w sali bokoła odbyła się uroczysta akademja z uroczaynym programem. Przez cały dzień, staraniem Z. P. O. K. trwała zbiórka uliczna na F. O. M., w czasie której zebrano 116 zł.

W Radwanowicach ku uczczeniu 16-ej rocznicy odzyskania niepodległości odbyła się uroczysta akademja w sali szkolnej, w której wzięły udział wszystkie organizacje, znajdujące się na terenie Radwanowic.

W Zarach odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu 16-ej rocznicy odzyskania niepodległości. W akademji wzięła udział ludność Zar oraz organizacje społeczne.

St. Czech.

Kronika Chelmska i zakładów

OBIAD ZA 1 ZŁ.

Sobota: Zupa cytrynowa, pieczeń huzarska, kompot.

Niedziela: Rosół z groszkiem ptyślowym, szutka mięsa z ogórkiem, kompot.

Poniedziałek: Barszcz czysty, pieczeń wieprzowa, kompot.

Wtorek: Rosół z ryżem, zrazy a la „Nelson”, kompot.

Sroda: Rosół z makaronem, gęś pieczona, kompot.

Czwartek: Krupnik polski, kotlet wieprzowy, kotlet.

Piątek: Barszcz zabelany, bitki w śmietanie.

OBIAD ZA 50 GR.

Sobota: Zupa ziemniaczana, pieczeń wieprzowa.

Niedziela: Rosół z ryżem, szutka mięsa.

Poniedziałek: Zupa neapolitańska, pieczeń wołowa z buraczkami.

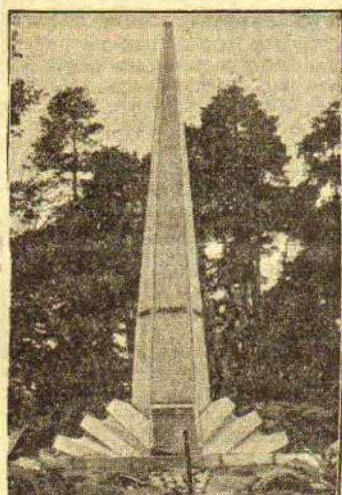
Wtorek: Krupnik, szyneł siekany.

Sroda: Zupa cytrynowa, pieczeń wołowa na dziko.

Czwartek: Grochówka, pieczeń wieprzowa.

Piątek: Barszcz zabelany, zrazy z pieca.

Doba składa się z 86.400 sekund — jeżeli stracisz nieproduktywnie jedną sekundę, straciłeś część dnia!!!



Na cmentarzu w Sztokholmie wystawiono pomnik Andre'ego, znanego i nieszczęśliwego lotnika do bignosa północnego. Na pomniku wyrze są nazwiska dwóch jego towarzyszy. Ciało Andre'ego oraz dwóch jego towarzyszy zostały przed 30 laty sprowadzone do Szwecji.

potrzebnych do zaplacenja panom pieniędzy.

„Przecie my zawsze współpracujemy ze swymi klientami, panie Shotwell, ale musi pan sobie uprzytomnić, że pańskie żądanie jest dosyć niezwykłe”.

— „Słuchaj pan, panie Henderson, proszę posłać z tą cześcią jednego człowieka samolotem. O wydatki nie musi pan sobie lamać głowy. Może fe pan zaliczyć do ostatniego grosza”.

„A więc panie Shotwell, jeżeli pan tak stawia sprawę, to tak postąpimy, jak pan sobie tego życzy. Za dziesięć minut wyprawie człowieka z rezerwowym walcem”.

„Dobrze, panie Henderson, dziękuję panu”.

„Do usług, panie Shotwell, — do widzenia”.

Pan Henderson zawiesił słuchawkę i zadzwonił na kierownika składu części, pana Overtona.

„Otrzymałem telefoniczne zamówienie”, — rzekł. „Przedni walec do traktora sześćdziesięciokonnego Nr. 7654 należy natychmiast wysłać do pana Shotwella w El-Paso stan Texas. Musi to uskutecznić specjalny poslańcem. Czy jest kto wolny?”

„Chce pan powiedzieć, że ktoś musi o-

sobiście dostarczyć ten walec aż do stanu Texas?”

„Tak jest”.

„Ale dlaczego to?”

„Klient domaga się tego. Czy ma-ry tam kogoś, kogoby można było wysłać?”

„Niech pan zaczeka. Mamy wiele pracy. Nie mogę stracić nikogo z moich wprawionych ludzi. Chyba żebym posłał tego młodego robotnika, którego mi pan zawiesił na szyi przed miesiącem?”

„Myślę, że dobrze. Ale żeby nie zapomnieć, niech pan powie, jak się sprawuje Gladwin?”

„Okropnie. Ju trzy razy mówilem panu, żeby mi pan pozwolił wyrzucić go z pracy”.

„A ja panu już trzy razy mówilem”, odpowiedział Henderson, „że go nie możemy odprawić. Przyjąłem go, aby oddać przysługę naszemu bardzo ważnemu klientowi, który się Gladwinem interesował. Może to było niemądre, ale właśnie ten klient zamierza kupić pięć nowych traktorów, dlatego, nie chcę sobie tej transakcji zepsuć wyrzuceniem Gladwina. Pozatem nie wierzę, żeby to był tak niedopowiedni człowiek, jak pan twierdzi. Jest to

Twej biednej duszy

Gdzieś hen, z daleka, z nocy lilijowej
Przyszła Twa dusza do mnie jak tęsk-
nica,
Co się żądnymi nie wypowie słowy, —
Co swym świetlanym blaskiem mnie
zachwyca,
I udreżone serce w życia mece
Chciałeś już wydrzeć z piersi, by nie
bił!
Lecz ja je wzięłam w ciepłe, dobre ręce,
I jak zmarznęte piskle — w nich ożyło.
Chcę stołca ukrącić wszystkie dziś pro-
mienię,
Rzucić świetlany snop w Twą jasną
duszę,
Zbudzić w niej czyste ciepłe noce
ichnienie,
Jak rzadki kwiat, tak ją piastować
muszę.
Scałował Cię z błędnego Twego czoła
Troskę niedobrą, co życie Twe mroczy
I kwiaty wiosenne chcą posłać dookoła,
By radowały Twe przesmutne oczy!
Jadwiga Rachlewiczówna,
Robotnica Zakładów Bata.

To kółko przecie obraca się

Kółko sceniczne K. S. Chelmek prowadzi bardzo ożywioną działalność. Po wystawieniu w dniu 11-go listopada br. 4-ro akтового dramatu p. t.: „W górę serca” przystąpiło kółko do opracowania dwu sztuk, nad którymi odbywają się niemal codziennie próby. Jedną sztukę reżyseruje p. Staich jun., drugą p. Jereffew. Dotychczasowy reżyser p. Warzecha zrezygnował z powodu przeciążenia pracą zawodową. W imię bezstronności wypada nadmienić, że był on jednym z pierwszych założycieli kółka i położył sporo pracy nad jego rozwojem.

Batlowcy budują tor ślizgawkowy i zachlewa się im skoczni!

W poprzednim numerze „Echa Chelmeka” była poruszona sprawa budowy toru ślizgawkowego przy Zakładach Bata w Chelmku. Był tam apel, aby batlowcy chwycili za łopaty i wybudowali tanim kosztem wielkie, odpowiednio urządzone ślizgawisko. I jak żaden apel do naszych pracowników nigdy nie przebrzmiał bez echa (nie nadarmo mamy własne „Echo” przez wielkie „E”), taksamo i apel ostatni zrobił swoje.

Tor ślizgawkowy robi się. W ohotnej pracy przodują czynni gracze K. S. „Chelmek”. Szkoda, że z pośród pracowników umysłowych tak mało jest naśladowców. Praca postępuje naprzód i mamy tylko zmartwienie, czy — jak ślizgawka będzie gotowa — niebiosa zechcą nam zesałać silny mróz. A zresztą poczekamy. W każdym razie w nadchodzącą zimę będziemy mogli uprawiać sport łyżwiarski.

Każdy naród potrzebuje tegich obywateli, a zasada: w zdrowem ciele, zdrowy duch — jest niewzruszoną prawdą. Dlatego dobrze się dzieje, że młodzież Zakładów Bata tak chętnie

garnie się do sportu, tak brawurowo łamie wszelkie napotymane przeszkody. Dopiero zaczęliśmy budować tor ślizgawkowy, a tu przychodzi do Redakcji taki zagorzały sportowiec, co to niby niema skrzydeł, a lata w powietrzu. Skoczek narciarski przychodzi i powiada: a kiedy zaczniemy budować własną skocznię? A żeby was pokreć. Wkońcu zechce się wam przenieść Giewont do Chelmeka. Dla uczniów świetlanej pamięci Tomasza Bata niema nic niemożliwego. I przemiśa juchy. Nawet zaczynam oglądać się, gdzieby ten nowy nabytek chelmekowski ustawić. Koniecznie gdzieś w pobliżu Zakładów, bo i łatwiej go potem dopilnować i otoczenie Zakładów upiększymy.

Najmniejszego strachu nie mamy wobec nadchodzącej zimy, przeciwnie, prosimy ją, aby nas co najrychlej odwiedziła.
Kibic „Chelmeka”.

Kącik dla pań

Sweter na drutach

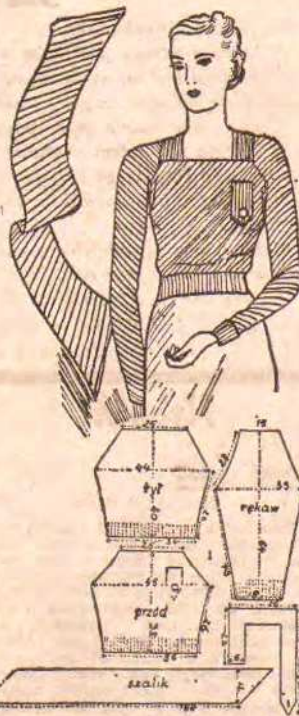
Materiał: 250 gr. wełny włóskiej „Kot”, marki „Trójkąt w Kółko”. Wełna wzięta po dwójnie. 2 druty nr. 2; 2 druty nr. 2 i pół.

Sześci: 1-szy: ściągaczka połówna; jeden rząd wprawo, jeden rząd wlewo.
2-gi: ściągaczka; 2 oczka wprawo, prze-robic drugie ocz przed pierwszym, te 4 ocz przerobic do końca rzędu. Na lewej stronie roboty 2 ocz, wlewo, przerobic drugie ocz, wlewo przed pierwszym i tak do końca rzędu. Na prawej stronie roboty przesuwac wzór o jedno ocz, wlewo, w ten sposób otrzymamy wzór skośny.



Przęd: 114 ocz. na drutach nr 2 przerobic ściągaczka podwójna 28 rzędów i zacząć ściągaczka skośnym. Kiedy robota będzie miała 27 cm. zrobić pachy, ulmując z każdej strony raz 5 ocz. i 5 razy po 1 ocz. Przy dekolcie zakończyć w prostej linii 18 ocz. Nie zapomnieć zrobić z przodu otworu na paskę.

Tyt: tak samo jak przed tylko na 104 ocz.
Rękawy: 50 ocz. 10 cm. ściągaczki podwójnej, potem zacząć ściągaczka skośnym, doda-



wać po 2 ocz. oo 8 rzęd. powinno być 72 ocz., kiedy robota będzie miała 48 cm. ujmować po 3 ocz. z każdej strony przez 23 cm.

Szalk: ściągaczka skośnym 24 ocz., dodając zawsze jedno ocz. z jednej strony roboty, a odjmując z drugiej.

Sport

Z DZIAŁALNOŚCI KLUBU SPORTOWEGO „CHELMKA”.

W 1932 r. przyjechał do nowowubudowanej fabryki obuwia Bata w Chelmku kierownik oddziału gumowego p. Ludwik Nowotny, sportowiec z krwi i kości. Razu pewnego idąc na spacer po całodzienniej pracy, spotkał p. Nowotny nad Przemszą gromadę chłopców z miejscowego Strzelca, którzy wraz ze swym komendantem Sworzeńskim gonili zapamiętale za piłką. Na pytanie: co to za gra, (gdyż ta gonitwa niczem nie przypominała przepisowej gry w piłkę nożną), odpowiedział z dumą, że grają w piłkę nożną. To zdarzenie natchnęło p. Nowotnego, aby zorganizować w Chelmku klub piłki nożnej.

Panu Nowotnemu pomogli inni przyjaciele sportu: panowie Sworzeński, Iwanek, Rewak, Tomala byli jednymi z pierwszych którzy pomogli zorganizować drużynę. Zaczęły się więc normalne treningi i prawidłowa gra, mimo, że początki nasze były bardzo trudne. We własnych półbutkach i spodenkach, w krótkich gimnastycznych koszulkach zaczęliśmy wychodzić na boisko i niejednemu z nas nie chciał poprostu wierzyć, że w tych warunkach powstanie silny klub.

NA ZMIENNA POGODĘ

Narodówki

12.-

art. 2055-03

Bogaty wybór damskich półczoszek i

„Astra” praktyczna bawełniana	Zł. 1.20
„Nora” ciepła półczoszka z maco	Zł. 1.50
„Zdrowotna” ciepła - wełniana	Zł. 2.50
„Sybirki” czysto wełniane skarpetki damskie	Zł. 2.50

Bata

zgrabny chłopiec. A to świadczy do-
brze.”

„Tak — ale nie ma ani trochę zdro-
wego rozumu. Niech pan posłucha, co
zrobił dzisiaj przed południem. Gdy
wyszedłem z biura, przyszedł tam i zo-
baczywszy, że zegar spieszny, postano-
wił go naprawić.”

„A coż w tem jest złego?”

„Nic, oprócz tego, że rozebrał cały
zegar. Wystarczyło przesunąć regula-
tor w tył, lecz on rozłożył w wszyst-
kie kółka przed południem. Gdy
wyszedłem z biura, przyszedł tam i zo-
baczywszy, że zegar spieszny, postano-
wił go naprawić.”

„O to niech się pan nie stara, pa-
nie Overton. Ten pakunek doreczy
każdy niemowa. Proszę zapakować
ten przedmiot i dać do niego rączkę,
aby się mu dobrze niosło. Potem niech
pan powie kasjerowi, aby mu wypłacił
500 dolarów na koszty podróży. Na-
stępnie niech go pan przysłać do mnie,
abym mu dał potrzebne instrukcje.”

„Dobrze, panie Henderson”.

Za chwilę odezwał się w telefonie
głos Gładwina Pipera.

„Chce pan ze mną mówić, panie
Henderson” — pytał nieśmiało.

„Tak jest, mam dla pana nową pra-
cę.”

„Naprawdę cieszę się z tego, panie
Henderson. Nie chciałbym się skarżyć,
ale tutaj w oddziale części jest rzeczy-
wiście nudno. Mam nadzieję, że mi pan
da bardziej zajmującą pracę.”

„Nie wiem, jak ta praca będzie się
panu podobała? Chcę pana posłać na
wycieczkę.”

„A to znakomicie, panie Hend-
erson. Zawsze chętnie podróżowałem.
Gdzie pojedę?”

„Do El-Paso w Texasie. Weźmie
pan z sobą jedną rezerwową część od
traktora, którą już dla pana pan Over-
ton pakuje. Ma pan pod ręką papier i
atrament?”

„Tak jest, panie Henderson”.

„A więc niech pan napisze, co teraz
panu powiem. Ma pan doreczyć zapa-
sowy walec panu Benonowi Shotwel-
lowi w El-Paso w Texasie. Idź pan
teraz do domu i wracaj pan tak, aby
pan złapał o godzinie 7-mej pociąg do
Chicago. Stamtąd polecą pan północną
linią samolotową do Fortu Worth,
gdzie przesiądzie się pan do drugiego

samolotu, który przyleci jutro popołud-
niu o godz. 1.45 do El-Paso. Pan
Overton wypłaci panu zaliczkę na po-
dróż.”

„Powiada pan, że mam lecieć z Chi-
cago do El-Paso? I to na koszt przed-
siębiorstwa?”

„Tak jest panie Piper. W końcu pan
Shotwell wszystko zapłaci. Bardzo
pilno potrzebuje tego walca.”

„Panie Henderson, to jest znakomi-
te, to jest świetne. Stale interesowa-
łem się lotnictwem i marzyłem o tak-
kiej pracy, abym cięższym mógł latać
po całej kuli ziemskiej.”

„Dobrze panie Piper, ale zostawmy
to teraz.”

„Niech pan łaskawie zaczeka, pa-
nie Henderson. Powiem o tem mej żo-
nie. Jak usłyszy, że polecę przez całą
Amerykę aż na dół do Texasu, to bę-
dzie zachwycona. A jak ją mam z te-
go radości! Dziękuję panu, że pan był
dla mnie tak dobry.”

„O tem szkoda nawet mówić, panie
Piper. Nie robie tego w celu ułatwienia
panu zajmującej wycieczki. Chce, aby
pan sobie uprzytomnił, że jest to bar-
dzo ważne posłannictwo.”

„O ja to doskonale rozumiem panie
Henderson. Nie ma dużo ludzi, którzy-

by nadawali się do podróżowania sa-
molotem z Chicago aż do Texasu”.

„Istotnie panie Piper. Miej się pan
na baczności, aby pan nie stracił za-
dnego połączenia i aby się panu nie
przydarzyło. Musi pan być koniecznie
jutro popołudniu w El-Paso, — rozu-
mie pan?”

„Może mi pan zaufać, panie Hen-
derson?”

„A więc dobrze. Niech pan przysła
depesze, gdy pan na miejsce doleci,
abym wiedział, że wszystko jest w por-
ządku. A teraz niech pan już jedzie do
domu. Do widzenia.”

„Do widzenia, panie Henderson i
jeszcze raz dziękuję”. Pan Henderson
zawiesił słuchawkę.

Na drugi dzień o godzinie 3-ciej za-
dzwonił telefon. Siegnął po słuchawkę.

„Czy jest tam pan Henderson?” —
odezwał się miły, kiebicy głosik.

„Jestem”.

„Tu jest Piperowa. Zona pana
Gładwina Pipera”.

„A tak? Pani Piperowa, czy ma-
ją nani wjechał wczoraj szczęśliwie
z domu?”

„Tak jest, panie Henderson. Polecil
mi maż zawiadomić pana, że miał
wspaniałą podróż i doleciał szczęśliwie
na miejsce”. (Dalszy ciąg nastąpi).

Naturalnie zaczęły się liczne rozgrywki z okoliczności, niezorganizowanymi w P. Z. P. N. klubami, jak: Strzelec Libiąż, Górzów, Chelm Wielki, Bieruń, Imielin, Kopciowice, S.M.P., Fablok Z.K.S. i t. d. Na mecze, albo chodziliśmy pieszo, albo jeździliśmy wynajętą za własne pieniądze furą. Grosza w kasie klubu nie było, ale był zdrowy duch sportowy, zapal do pracy i koleżeństwo.

Nadeszła zima. Przerwaliśmy siłą rzeczy rozgrywki i zaczęliśmy naradzać się, jak zacząć nadchodzący sezon wiosenny. Nie ma ubrań i butów, a co gorsze, nie ma pieniędzy. Nie dziw, że z oczu zapalonych graczy wiał smutek, bowiem ci chłopcy pokochali już sport. Co tu robić?

Sytuację uratował p. kierownik Nowotny, który podarował klubowi pokątną kwotę pieniężną na zakup rekwizytów sportowych, jak: czernobiałe dresy, białe spodenki, sztylpy i ochraniacze. Ale na buty brakło. Lecz i tu pomógł p. Nowotny, który prosto powiedział: Sworzeńowski, masz prawy but, to ci wystarczy, ja mam swoje buty sportowe. Iwanek i Kucharski dostaną na obronę bagany, które wróciły do fabryki drogą reklamacji. Reszta drużyny dostała... trampki, wzmocnione gumowymi korkami. Ile było z tego radości i jaki zapal ogarnął naszych dzielnych chłopaków, niech świadczy fakt, że w najbliższym spotkaniu K. S. Chelmek uzyskał wynik 13:0, gromiąc bezapelacyjnie Kopciowice.

Równolegle rozszerza się fabryka. Przyszły nowe maszyny, przyjęto do pracy ponad 600 ludzi, których trzeba było wyszkolić na inteligentnych robotników, dlatego też przed p. Nowotnym stanęła ogromna praca: doboru i wyszkolenia robotników. Nie przeraził się on tego zadania, bo miał przy sobie grupę ludzi, którzy pomagali mu z całym sił w pracy zawodowej w dni powszednie, a w niedziele razem z nim szli ochotnie na zielone boiska bronić honoru i barw klubu.

W pewną niedzielę, podczas meczu zgłosiło się do p. Nowotnego około 30 pracowników, którzy wyrazili gotowość grania w K. S. Chelmek. Byli to gracze z różnych drużyn, jak Fablok, Policjanci, Grażyna i t. d., a więc w stosunku do dotychczasowych graczy „asy”. Wyrazili gotowość bezinteresownego grania. Wprawdzie mieliśmy ubiory tylko dla 11-tu graczy, no ale ponieważ „asy” mają zwyczajnie wła-

sne buty, dlatego pocieszałyśmy się, że jakoś tam będzie. W najbliższą niedzielę wystawiliśmy drużynę z nowym „narybkiem”: mali Paszek w bramce, Adamczyk w środku pomocy, Gluch na centrze, Belok na łączniku i Mendela na skrzydle, gromiąc „Z.K.S.” (reprezentacja Chrzanowa, Trzebiń i Krzeszowice) w stosunku 12:0. Podzielało to na reszcie „asów”: Bylica, Krawczyk, Żelazny i Chelczyński nie wytrzymali, lecz przyszli z wnioskiem, aby klub zarejestrować, gdyż im — jako graczom rejestrowanym — nie wolno grać w klubie nierejestrowanym. Zwołaliśmy zatem walne zebranie — dotąd całym zarządem był p. Nowotny.

Na zebranie przyszło około 200 osób, przyjechał też sekretarz T. S. Fablok p. Gawenda który wyjaśnił cele i zadania klubu zarejestrowanego. Wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: pp. Danek (prezes) kierownik szkoły Staich, wójt Krzyworzycki, naczelnik stacji Kozłowski, Kapko, Bauer, Barvir Tomala, Wykudał, Lachendro i inni. Wymienieni podpisali statut i wyszli do zatwierdzenia.

Tu zaczęły się dla nas coraz to nowe udreki. Statut zwrócił nam aż pięć razy P. Z. P. N. — dopiero na skutek wstawienia p. inż. Lityńskiego przyjęto nareszcie K. S. Chelmek w poczet członków P. Z. P. N. Jeszcze gorzej było z graczami, których zatwierdzenia absolutnie nie mogliśmy uzyskać. Wtedy zjawił się z Trzebiń p. X, który przyrzekł wszystko jak-

najpomyślniej załatwić. Najpierw atoli zażądał od p. Nowotnego przyjęcia do pracy p. S., prosząc równocześnie o zwrot swego pismem polecenia. Gdy p. Nowotny zgodził się na to w miejsce p. S. dostał się do pracy jego szwagier p. M. Pan M. niedługo atoli u nas zabawił w pracy, gdyż chciał on być dyrektorem, a stanowisko dyrektora nie było wolne. Pan z Trzebiń też zerwał z nami kontakt, bowiem zaczął wystawiać pokątne rachunki za... wyjazd do Krakowa w sprawie interwencji, za... kolacje dla 4-ch panów, którzy według jego oświadczenia mogli mu pomóc i t. d. Sprawa stanęła na martwym punkcie. Krakowska Okr. Związek Piłki Nożnej zarządził nam „kaperowanie” członków z innych klubów, zaś ani p. Nowotny, ani sekretarz klubowy nie mieli czasu na załatwienie sprawy, z powodu natwału pracy fabrycznej. I znowu znalazł się p. P. również z Trzebiń. Ten pod słowem honoru zapewnił, że wszystko załatwi. Zaczął jeździć w tej (?) sprawie do Krakowa, żądając od nas tygodniowo po 20 zł. na podróż. W swych pismach donosił, że konferuje z pp. Góra, Wójcikiem, Marszałkiem Motylem, Kozłowskim, Statterem i t. d. Zawsze twierdził, że sprawa jest na najlepszej drodze. Trwało to prawie półtora roku i „koszty podróży” wyniosły 1.000 złotych. Wtedy p. Danek powiedział: ani grosza wleć na ten cel. — kto się chce bawić, niech się bawi za swoje pieniądze.

Nareszcie panowie z Krakowa zro-

bili „wielkie ustępstwo”. Zatwierdzili jednego gracza, Adamczyka, mimo że podlegał obowiązkowej karencji. Oto ojciec Adamczyka pojechał do p. Statera z K. Z. O. P. N. i powiedział: **Jeżeli mój syn nie będzie zatwierdzony, złożę natychmiast swoją funkcję w partii!** Do trzech dni sprawa była załatwiona. Nie na ten koniec pikantnej. Wraz z Adamczykiem był zgłoszony gracz Gluch, którego nie zatwierdzono. Na zapytanie, czemu Gluch nie zatwierdzony powiedziano, że... pismo ze zgłoszeniem Glucha zaginęło (autentyczne!!!).

Tak sprawa wlokła się przez 2 lata, — na mecze o mistrzostwo musieliśmy wysyłać graczy z II-giej drużyny, mimo że gracze z pierwszej drużyny pracowali w Chelmku przed powstaniem K. S. Chelmek, a więc o jakikolwiek „kaperowaniu” nie może być mowy. W rezultacie zajeliśmy — oczywista rzecz — ostatnie miejsce w tabeli, bo tam nas umieścili panowie z Krakowa przez niezatwierdzenie graczy.

Po skończonych rozgrywkach o mistrzostwo udał się p. Kapko i p. Nowotny do Krakowa porozmawiając tam ze Statterem i po 3 dniach wszyscy gracze zostali zatwierdzeni. Pan Statter był widocznie przekonany, że zarzuty są ważne tylko w czasie rozgrywek i karencja obowiązuje tylko w czasie mistrzostwa. Smutne to, że wielu ludzi, którzy chcą być luminarzami w świecie sportowym, hamują pracę klubów borykających się na miejscu z wielkimi trudnościami.

A mimo tych trudności K. S. Chelmek rozwijał się i nadal będzie się rozwijał, bo członkowie jego są zapalonymi zwolennikami bezinteresownego sportu i na ich czole stoi kierownik Nowotny, którego ofiarność jest wprost niewyczerpana. W dniu 3-go maja b. r. otworzyliśmy stadion sportowy imieniem Marszałka Józefa Piłsudskiego na którym młodzież miejscowa może ćwiczyć ciało i hartować ducha dla korzyści całego społeczeństwa. Wobec nadchodzącej zimy, przystąpiliśmy wraz z Zarządem miejscowym Towarzystwa Szkoły Ludowej do budowy toru ślizgawkowego, — myślimy także o wydzierżawieniu sali gminnej na zimową gimnastykę.

Województwo Krakowskie. Artykuł „Kucie koni” ogłosimy. Majster w Chelmku. Na listy bez podpisu nie odpowiadamy.

WELNIANE - CIEPŁE - DOMOWE PANTOFLE CHRONIĄ ZDROWIE.

Nr. 27-34

3.-

Nr. 35-42

4.-

Bata



art. 7325-06

Młody batiowiec

Jak Marszałek Piłsudski wychowuje młodą generację

(Czechosłowackie czasopismo o Marsz. Piłsudskim).

Zakłady Bata w Zlinie (Czechosłowacja) wydają miesięcznik p. t. „Vyber”, w którym są umieszczone najlepsze i najbardziej zajmujące artykuły doby obecnej. W październikowym numerze zamieścił „Vyber” długi artykuł anglika Michaela Wincha p. t. „Jak Marszałek Piłsudski wychowuje młodzież”. Artykuł ten podajemy niżej w dosłownym przekładzie:

W licznych krajach po światowej wojnie jest młodzież intensywnie organizowana. Przykład dany przez Mussoliniego naśladują prawie wszyscy dyktatorzy.

Również Marszałek Piłsudski, — polski dyktator — nie jest wyjątkiem w tej regule, tylko że jego praca jest prowadzona znacznie dokładniej, niż gdziekolwiek indziej. Podobnie jak inni wodzowie, stara się przygotować fizycznie i duchowo młodą generację, na której spoczywa przyszłość jego ojczyzny. Nie kierują nim w tym wypadku czysto — polityczne pobudki. Dla obecnego poziomu kulturalnego Polski długo jeszcze nie wystarczy to, co działa Marszałek.

Polska, której powierzchnia prawie równa się powierzchni Niemiec, jest

ziemią nieskończonych równin, lasów i bagien. Posiada mało dużych miast i większość obywateli utrzymuje się z pracy na roli, pedząc swój żywot na wsi lub też w małych miasteczkach. Odcięta całkiem od zewnętrznego świata kulturalnego, zajmuje się tylko bezpośrednio, najbliższą okolicą.

Jeżeli atoli Polska chce zająć odpowiednie miejsce między państwami Europy, do którego jest uprawiona swym obszarem i ilością swych obywateli, musi postawić sobie za pierwsze zadanie wszechstronne, moralne wychowanie i rozszerzenie kulturalnego poziomu młodej generacji.

Gdy przed niedawnym czasem znowu odwiedziłem Polskę, zobaczyłem z zdziwieniem, jak troskliwe jest opracowywany i realizowany plan wielkiej przemiany kraju.

150 lat przed odzyskaniem niepodległości była Polska podzielona między Rosję, Austrię i Niemcy. Na jakikolwiek kulturalny rozwój Polski patrzyły rządy tych państw z głębokim podejrzeniem.

Gdy w 1926 r. marszałek Piłsudski zdobył władzę, była zaniedbana sprawa kulturalnego rozwoju. Niektóre tajne związki patriotyczne, powstałe jeszcze przed 1918 r., jak również organizacje utworzone po przewrocie, są do dnia dzisiejszego popierane przez marszałka.

Jego ideałem jest: „W zdrowym ciele zdrowy duch”, znaczy po łacinie: „Mens sana in sano corpore”, dlatego wychowaniu fizycznemu poświęca na każdym kroku wyjątkową uwagę, nie tylko ze względów zdrowotnych, lecz

głównie dlatego, iż jest to najlepszy środek do ugruntowania wewnętrznej dyscypliny. Założono związki z jasno sformułowanymi programami, oraz dokonano olbrzymiej pracy spopularyzowania sportu i uprzyśpieszenia go najszerszymi warstwami społeczeństwa. Rząd pomaga w tej pracy, wszystkie miejscowe organizacje są pod jej centralną kontrolą, zaś na wsi wiernym i godnym zaufania pomocnikiem jest nauczyciel. Wszystkie życzenia i wskazówki władzy są wykonywane natychmiast i starannie. Organizacje skautowskie, które są pod protektorem obecnego rządu, zrobiły tak wielki postęp, że dzisiaj ze swymi 100.000 członków, stoją na drugim miejscu po organizacjach angielskich. Prawie wszystkie inne organizacje są osobistym dziełem marszałka. Potrzeba oddzielenia praktycznego wychowania od czysto moralnego wychowania w harcerstwie, powołała do życia na wsi „związki młodzieży wiejskiej”. Tutaj naucza się najnowszymi metodami pszczelarstwa, hodowli drobin, sadownictwa i innych czynności wsi, byle tylko wypełnić wolny czas młodzieży.

Najbardziej rozszerzonym i najpopularniejszym jest „Związek Strzelecki”. Jego głównym zadaniem jest przysposobienie wojskowe: oprócz tego urządza on zbiorowe wycieczki, uprawia sport, gry towarzyskie itd... Członkowie noszą jednolite uniformy wojskowego kroju, a członkiem może być tylko ten, kto ukończył szkołę powszechną. Do niedawna członkowie Strzelca rekrutowali się z pośród ludu

prającego najbardziej kulturalnych miast, zachodnich prowincji, obecnie jednak Strzelec stara się rozszerzyć swe pole działania na wschód do małych miasteczek, gdzie podobnie działające związki nie było znane.

Naprzekąd, w małym wschodnim miasteczku liczącym 1.500 mieszkańców, znalazłem 70 członków tej organizacji, z których około 30 miało odbyłą służbę wojskową. Ten to Związek posiada własny lokal z gazetami i przyrządami sportowymi. Raz w tygodniu — zwyczajnie w niedzielę — gdy wieśniacy schodzą się na nabożeństwo, odbywają się zebrania członków z całej okolicy. Te zebrania mają przede wszystkim na celu zbliżenie mieszkańców wsi i miast. W tych związkach nie kwestionuje się niczyich przekonań politycznych, a główną zasadą jest ślepa wiara w marszałka i jego wszelkie poczynania.

Autor niniejszego artykułu był obecny na zabawie, urządzonej w małej wiosce, w okolicy leśnej wschodniej części kraju. Na tej zabawie odegrano 5 krótkich sztuk. W każdej sztuczce grałi chłopcy, którzy dotąd jeszcze nigdy nie występowali na scenie, — zaś we wszystkich utworach był główną osiłą akcji marszałek, mimo że bezpośrednio nie występował.

Mogłoby powstać podejrzenie, że takie związki połączone z przysposobieniem wojskowym szkolnej młodzieży wychowują zaborczy militarizm, jednak wszystko przemawia za tem, że młode pokolenie w Polsce jest raczej przejęte duchem obrony przeciwko Niemcom. (Dokończenie nastąpi).

Wytwórnia Mebli Metalowych

„MARS”

BRACIA TARABOWIE

Spółka z ograniczoną poręką

w **KRAKOWIE**, ul. Składowa 22 - tel 149-60

poleca: urządzenia hoteli i pensjonatów, klinik, sal operacyjnych, sanatoriów, gabinetów lekarskich. Wszelkie meble z żelaza i metalu, wszelkie wyroby żelazno-metalowe.

Najtańszy i najsolidniejszy

sklep kolonialny, oraz restauracja w Chełmku to

J. JELEŃ

U J. JELENIA każdy kupuje
I każdy spędza wolne chwile



GUSTAW MOLENDĄ I SYN
FABRYKA SUKNA WYROBÓW WELNIANYCH I CZESANKOWYCH
BIELSKO

W Chełmku

tymczasowy skład konsygnacyjny u „Wulkaną”

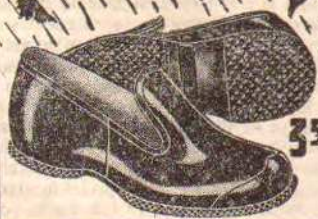
OKAZJA

**Ośrodek
z parcelacji folwarku**

z zabudowaniami gospodarczymi o obszarze około 25 ha z czego około 16 ha roli I. i II. klasy, 1 ha sadu, kamieniołom wapienny, reszta łąki, **do nabycia** jak na dzisiejsze czasy, **bardzo tanio**. W miejscu szkoła, poczta i kościół, 3 km do stacji. W pobliżu wielkie zakłady przemysłowe, zachodnia Małopolska

Wiadomości w Redakcji „Echo Chełmka”

Na jesienne deszcze.



3,5!

Bata

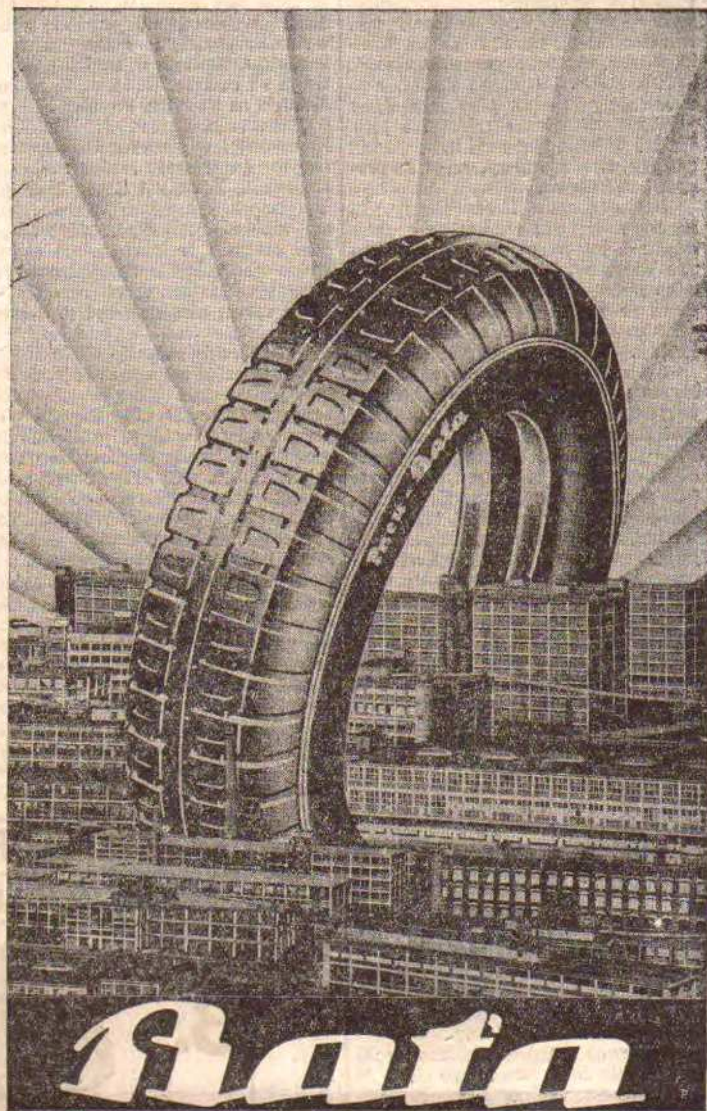
Najlepsza i najtańsza
DRUKARNIA

to
MULLER
w Chrzanowie

Korzystaj

z naszych oddziałów pielęgnacji nóg

**Wysoki gatunek niskie ceny to
Pończoszeki damskie
z matowego jedwabiu od zł. 1,50 do zł. 3,75**



CENY OGŁOSZEŃ.
Abonament roczny zł 5,50 z dostawą do domu.
Reklamy w tabelach:
pół strony zł. 150.- jedna duża strona 80.-
jedna czwarta strony 100.- jedna szóstka strony 45.-
Reklamy na stronie pierwszeństwa o 30 proc. drożej.

Uwagi ogólne:
Administracja nie przyjmie odpowiedzialności za termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie manuskryptów i klisz. Omyłki, które zasa niczy nie zmieniają tekstu ogłoszenia, nie spowodują do zwrotu gotówki, ani też zobowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Urządzenie reklam będzie uwzględniane o ile zostaną wniesione do 4 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Administracja zastrzega sobie prawo nie umieszczenia całości ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Robnie ogłoszenia mogą być drukowane tylko czarną czcionką. Drobne ogłoszenia przyjmujemy tylko za gotówkę. Strona w tabelce ma 4 fams. Wyrazy dużym drukiem naszymi podajemy.